

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S"

Nr 25

styczeń

1 Solidarność

23 posiedzenie Prezydium KSN

24 stycznia br odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Prezydium KSN. Obecnych było 8 członków Prezydium, członkowie Komisji Wyborczej KSN (KW KSN), przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Komisji Interwencji i kierownik Biura KSN Joanna Kniecicka. Obrady prowadził Przewodniczący KSN Janusz Sobieszkański.

Jako pierwsze były omawiane sprawy związane z kampanią wyborczą do władz KSN w nowej kadencji działalności naszej sekcji. Dotychczasowy Przewodniczący KW KSN Janusz Chmura poinformował, że KW KSN - Tadeusz Kolenda. Zastępcą Przewodniczącego KW KSN został Albin Klementowski, który w stałym kontakcie z T. Kolendą będzie czuwał nad sprawnym działaniem Biura KSN w Warszawie w sprawie wyborów delegatów na WZD KSN. Uznano, że koniecznym jest poszerzenie KW KSN o przedstawicieli w poszczególnych Ośrodkach KSN. Do koordynatorów Ośrodków KSN i do Komisji Zakładowych dużych ośrodków akademickich został skierowany list z prośbą o wytypowanie osób do pomocy w wyborach. Koniecznym będzie wyposażenie tych osób w odpowiednie upoważnienia, komplety dokumentów regulujących prawidłowy przebieg wyborów; być może potrzebne będzie przeszkolenie (zdecyduje o tym KW KSN).

Poszerzenie składu KW KSN o nowych członków leży w uprawnieniach Rady KSN, zatem do czasu zebrania Rady osoby wspomagające wybory będą działały na mocy upoważnienia KW KSN jako współpracownicy Komisji.

Prezydium KSN zwróci się do Rady KSN z wnioskiem o zwołanie sprawozdawczo-wyborczego WZD KSN. Proponowany termin i miejsce to 19-21 czerwca 1998 r. w Toruniu.

Prezydium apeluje o składanie w Biurze KSN propozycji problemów jakie powinny być podnoszone w czasie obrad Zjazdu. Postanowiono, że do czasu powołania przez Radę KSN zespołu do spraw merytorycznego przygotowania Zjazdu (uchwały programowej i innych uchwał i dokumentów zjazdowych) A. Klementowski będzie osobą czuwającą nad nadsyłanymi propozycjami. Sekretarz KSN zwróci się do członków Prezydium KSN odpowiedzialnych za konkretne zadania KSN z prośbą o przedstawienie na piśmie propozycji uchwał zjazdowych dotyczących szczegółowych problemów. Propozycje należy nadsyłać do końca marca.

Seminarium Polsko-Niemieckie (KSN i GEW) odbędzie się - dzięki pomocy KZ AR w Szczecinie - w Dziwnowie w ośrodku wypoczynkowym Akademii Rolniczej w Szczecinie. Prezydium przyjęło wstępne propozycje referatów ze strony polskiej. Tematy seminarium przewiduje się następujące:

- odpłatność za studia
- rozwój szkolnictwa wyższego, dostępność do studiów i powszechność kształcenia
- finansowanie szkolnictwa wyższego
- ocena jakości kształcenia.

Zaproszenia na seminarium będziemy rozsyłać poprzez Ośrodki KSN.

Ryszard Mosakowski przedstawił stan spraw zagranicznych KSN: Hanna Witkowska przebywa na konferencji EI w Australii. Sprawozdanie uzyskamy oczywiście po jej powrocie, już teraz jednak na podstawie wiadomości przesłanych pocztą elektroniczną można stwierdzić, że konferencja jest bardzo interesująca, dostarczy nam wiele danych na temat reformy systemów kształcenia w Australii i Nowej Zelandii, które mogą wzbogacić dyskusję o reformie tych systemów w Polsce.

W numerze:

23 Prezydium KSN

Klucz wyborczy delegatów na WZD KSN

Odpowiedz Ministra PiPS na list

Przewodniczącego KSN

Komunikat MPiPS ze spotkania z KK "S"

Fragm. wywiadu z Przewodniczącym KBN

Wywiad z Ministrem MEN

Wystąpienia Gości na WZD w Lublinie

Posiedzenie RGSzW

List Ministra Frąckowiaka w sprawie V-tego programu ramowego UE

Z Komisji Zakładowych: Polit. Rzeszowskiej

Dyskusja o nowej Ustawie o Szkol. Wyższym

Uczestniczące w konferencji EI w Słowenii (por. Wiadomości KSN nr 23) organizacje związkowe podjęły zobowiązania czynienia starań, aby władze ich krajów podpisały zobowiązania dotyczące kształcenia mniejszości narodowych i etnicznych - chodzi o ratyfikacje odpowiednich konwencji międzynarodowych. Sprawa ta dotyczy również naszego Kraju.

Wobec zamiarów Polski wejścia do 5-tego programu ramowego Unii Europejskiej R. Mosakowski, który - jak przypominam - jest członkiem Rady Europejskiej, przygotował dokument wspierający te starania na forum ETUCE. Dokument został przyjęty przez Sekretarza Generalnego ETUCE i zyskał poparcie Czechów, Węgrów i Bułgarów - członków ETUCE

W Warszawie w marcu będzie przebywała delegacja najwyższych, nowych władz związku niemieckiego GEW. Planuje się spotkanie tej delegacji z Przewodniczącym KSN.

Jerzy Żurak złożył sprawozdanie z pierwszego spotkania zespołu powołanego przez Ministra Edukacji Narodowej ds. reformy kształtowania plac w szkołach wyższych. Ze strony KSN w pracach tego zespołu biorą udział: Elżbieta Kryś, Grażyna Maciejko, Julian Srebrny. J. Żurak stwierdził, że spotkanie miało raczej charakter informacyjny i organizacyjny. Odbyło się ono przy nieobecności Ministra Andrzeja Karwackiego i praktycznie nie wniosło niczego nowego.

Prezydium przyjęło do wiadomości stanowisko Komisji ds. Plac KSN, w którym proponuje się, aby przyjętą wersję propozycji MEN według, której tzw. „widełki” placowe, które ulegają zmianie wobec planowanemu na kwiecień wyrównaniu plac sfery budżetowej były podniesione o 13% dla wszystkich grup zaszerogowania bez różnicy.

Prezydium KSN przyjęło do wiadomości stanowisko „Solidarności” według którego minimalne wynagrodzenie w Kraju nie powinno być niższe niż 520 zł.

W toku dyskusji nad sprawami placowymi zwracano uwagę, że równolegle z bieżącą działalnością Komisji ds. Plac KSN jest potrzeba opracowywania zadań koncepcyjnych dotyczących kształtowania plac w uczelniach i placówkach naukowych. Jest wiele problemów wymagających dyskusji i wypracowania stanowiska KSN np. czy jest korzystne i celowe utrzymanie „górných widełek”, podnoszenie dolnych (skoro grozi to redukcją etatów). jak można, bez szkody dla innych grup pracowniczych przeciwdziałać niekorzystnym efektom tzw. „skutków przechodzących” poprzednich regulacji plac dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi itp. Prezydium i Rada KSN, która podejmuje decyzje polityczne i strategiczne Sekcji powinno w tej materii formułować swoje stanowiska.

Przewodniczący KSN zwrócił się do Komisji ds. Plac z prośbą o zbadanie możliwości znalezienia jakiegoś być może nietypowego (np. z rezerwy ministra lub Premiera) sposobu złagodzenia bardzo złej sytuacji placowej w szkołach artystycznych.

Janusz Sobieszczański poinformował, że od 1 stycznia 1998 r pełni w MEN funkcję szefa Gabinetu Politycznego Ministra Edukacji Narodowej. Instytucja gabinetów politycznych doradców ministrów została stworzona dwa lata temu przy okazji reformy centrum. Gabinet jest ciałem doradczym ministra. W skład gabinetu ministra MEN wchodzi obok szefa cztery osoby: Anna Radziwiłł - wiceminister oświaty w Rządzie Suchockiej, wiceprzewodniczący KSN, Krzysztof Schmidt-Szałowski, Krzysztof Kawęcki - polityk środowisk narodowościowych, Stanisław Sławiński - od wielu lat zajmujący się programami reform oświaty.

Do przewodniczącego KSN wpłynęło pismo KZ Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie z prośbą o wsparcie ich działań mających na celu troskę o dobre imię WSP. W załączonej uchwale Komisja Zakładowa wyraża zaniepokojenie przedłużającą się sytuacją kryzysową w uczelni. Uchwała wskazuje na brak wyraźnych reakcji władz Uczelni i apeluje do Rektora o podjęcie działań naprawczych. Prezydium postanowiło zwrócić się do odpowiednich czynników - w pierwszym rzędzie do Rektora WSP - o wyjaśnienie tej sprawy.

J. Sobieszczański poinformował o spotkaniu jakie miało miejsce 23 stycznia br. w Instytucie Ochrony Środowiska. Przedstawiciele Prezydium KSN spotkali się z panią Dyrektorem Instytutu. Przewodniczącą tamtejszej KZ i kilku innymi pracownikami Instytutu. Rozmawiano na temat problemów z jakimi mają do czynienia pracownicy JBR-ów podległych Ministerstwu Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych przed planowanym spotkaniem z ministrem J. Szyszko. Pan Minister zaproponował Przewodniczącemu KSN spotkanie w celu nawiązania kontaktów i omówienia wspólnych spraw.

Edward Krauze poinformował Prezydium o trwających sprawach interwencyjnych KSN.

Krzysztof Schmidt-Szałowski udzielił informacji o stanie funduszu stypendialnego „Kresy”. Fundusz wymaga zasilenia. Planuje się sprzedaż cegiełek - projekt cegiełek i system ich rozprowadzania jest w przygotowaniu.

Prezydium doszło do wniosku, że sprawozdanie z przebiegu obrad WZD KSN w Dąbrowicy - Lublinie wymaga przepracowania. Otrzymaliśmy stenogram obrad - trzeba teraz opracować na tej podstawie protokół, autoryzować wystąpienia i wypowiedzi itp. Zdecydowano zlecić komuś opracowanie tego dokumentu na zasadach umowy.

Omawiano również szereg innych bardziej szczegółowych i drobniejszych spraw organizacyjnych.

Maria Wesołowska

Zamieszczamy tekst zasad wyboru Delegatów na WZD KSN. W tekście zostały uwzględnione uwagi przewodniczącego KW KK Jerzego Langerera (red.)

Aktualny klucz wyborczy wyboru Delegatów na WZD KSN

Zasady Wyboru Delegatów na Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" na kadencję 1998-2002

Na podstawie Ordynacji Wyborczej NSZZ "Solidarność" z 12 października 1994 r. wraz ze zmianami zawartymi w Uchwale Komisji Krajowej nr 573/97 i Uchwały Komisji Krajowej nr 570/97 w sprawie kalendarza wyborczego na kadencję 1998/2002 oraz Regulaminu KSN Rada KSN ustala następujące zasady wyboru delegatów na Walne Zebranie Delegatów KSN (w skrócie WZD KSN):

1. Wybory delegatów organizacji zakładowych na WZD KSN zgodnie z Uchwałą KK nr 570/97 odbywają się w okresie od 1 stycznia 1998 r. do 31 marca 1998 r.
2. Wybory delegatów na WZD KSN dokonuje zakładowe (międzyzakładowe) zabranie członków (delegatów, elektorów), które w drodze uchwały podejmuje decyzję o przystąpieniu do Krajowej Sekcji Nauki (w przypadku nie podjęcia takiej uchwały w przeszłości).
3. Minimalną wielkość okręgu wyborczego stanowi 50 członków związku.
4. Wybory delegatów odbywają się według następującego klucza :
 - 50 - 300 członków 1 mandat
 - 301 - 600 członków 2 mandatyoraz 1 delegat na każdą następną rozpoczętą 3 00-etkę członków.
5. W przypadku nie spełnienia wymagania minimalnej wielkości okręgu wyborczego wybory delegatów na WZD KSN odbywają się w okręgach łączonych. Ustalanie okręgów łączonych następuje w drodze dobrowolnego porozumienia między organizacjami zakładowymi KSN. O osiągniętym porozumieniu należy pisemnie powiadomić Komisję Wyborczą KSN w terminie do 15 lutego 1998 r. Po tym terminie okręgi łączone powstają na podstawie decyzji KW KSN.
6. Okręgi łączone tworzy się oddzielnie w trzech typach instytucji naukowych: szkoły wyższe, jednostki PAN, jednostki badawczo - rozwojowe.
7. W okręgach łączonych wybory można przeprowadzać dwustopniowo:
 - a) wybory elektorów, w liczbie jeden elektor na każdą rozpoczętą piątkę członków związku, organizacji zakładowej,
 - b) wybory delegatów na WZD KSN zgodnie z kluczem w pkt.4
8. Mandat delegata otrzymuje osoba wybrana zgodnie z zasadami zawartymi w ordynacji wyborczej NSZZ "S" z 12 października 1994 r. z uwzględnieniem zmian w ordynacji wyborczej dołączonych do uchwały KK nr 573/97 i niniejszymi Zasadami po formalnym zgłoszeniu w Biurze KSN, zawierającym:
 - uchwałę o przystąpieniu do KSN, jeżeli Organizacja Związkowa nie należała do KSN lub nie wywiązywała się z zobowiązań wynikających z członkostwa,
 - protokół wyboru Sporządzony "przez Komisję Wyborczą przeprowadzającą wybory, potwierdzony przez Regionalną Komisję Wyborczą,
 - wypełnioną kartę zgłoszenia delegata na WZD KSN, Termin złożenia dokumentów upływa 15 kwietnia 1998 r.
9. Wyniki wyborów delegatów wymagają zatwierdzenia przez Komisję Wyborczą KSN. Od decyzji KW KSN przysługuje odwołanie do Walnego Zebrania Delegatów KSN.
10. Mandat delegata jest ważny na całą kadencję (statut NSZZ "S" par. 9, pkt. 9).
11. Mandat delegata wygasa w wyniku: zgonu, zrzeczenia się mandatu, utraty prawa wybieralności, stwierdzenia nieważności dokonanego wyboru, wystąpienia ze Związku, wykluczenia ze Związku, skreślenia z rejestru KSN organizacji związkowej delegata, odwołania delegata przez jego organizację związkową (statut NSZZ "S" par.15 pkt I Uchwała Komisji Krajowej nr (493/95).
12. Członek związku pozbawiony mandatu delegata w wyniku decyzji WZD swojej organizacji związkowej może pełnić funkcje związkowe w KSN do czasu najbliższego Walnego Zebrania Delegatów KSN, które musi podjąć decyzję o jego reelekcji lub o odwołaniu z danej funkcji (Statut NSZZ "S" par.9, pkt 10).
13. Członek związku, który utracił mandat delegata w wyniku skreślenia z rejestru KSN jego organizacji związkowej traci wszystkie funkcje związkowe w strukturach KSN (Uchwała KK nr 524/96, pkt.2).

KOMUNIKAT

W dniu 16 stycznia 1998 r. w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej odbyło się spotkanie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z przedstawicielami Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Skarbu Państwa oraz Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

Spotkanie było kontynuacją rozmów z Premierem Jerzym Buzkiem, które odbyło się 18 grudnia 1997 r. Strona rządowa poinformowała NSZZ "Solidarność" o stanie realizacji uzgodnień z tego spotkania.

Ponadto ustalono:

1. Strony uznały potrzebę podniesienia najniższego wynagrodzenia z dniem 1 lutego br. Zgodnie z kompetencją wielkość przyrostu będzie uzgodniona w ramach trójstronnego zespołu d/s ustalania najniższego wynagrodzenia.
2. Ustalono, że wydawanie świadectw rekompensacyjnych dla emerytów i pracowników sfery budżetowej rozpocznie się w czerwcu br. Podczas następnego spotkania, które odbędzie się pod koniec stycznia, strona rządowa przedstawi gotową koncepcję całej operacji wraz z projektowanymi kosztami jej przeprowadzenia.
3. Postanowiono, że Rząd przyspieszy wypłaty "13-tek" dla pracowników sfery budżetowej, które ustawowo powinny być wypłacone do końca marca. Szczegółowe terminy zostaną podane na przełomie stycznia i lutego.
4. W odpowiedzi na postulat Związku - wydłużenia na rok 1998 możliwości przechodzenia na wcześniejsze emerytury - przedstawiciele strony rządowej przedstawili projekt wprowadzenia korzystniejszych świadczeń przedemerytalnych w regionach zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym oraz restrukturyzowanych branżach. Na wniosek NSZZ "Solidarność" ustalono, że możliwość taka powinna być dostępna nie tylko dla pracowników przemysłu, lecz także innych dziedzin gospodarki narodowej.
5. Rząd poinformował stronę związkową o stanie prac nad systemem kredytowania inwestycji energooszczędnych i zobowiązał się, że do połowy lutego przedstawi do zaopiniowania projekt ustawy o wspieraniu inwestycji termo modernizacyjnych, która umożliwi obniżenie kosztów ogrzewania ponoszonych przez użytkowników. System kredytów ma być uruchomiony wiosną tego roku.
6. Związek postuluje przeznaczenie większych środków na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Ustalono, że w tej sprawie do połowy lutego odbędzie się spotkanie wielostronnego zespołu problemowego.
7. Rząd poinformował, że przyspieszy, rozpoczęte na wniosek partnerów społecznych, prace nad rozdzieleniem sposobu kształtowania płac pracowników cywilnych i nie cywilnych sfery budżetowej.

Za
Za stronę rządową

NSZZ

"Solidarność"

/-/

/-/Longin Komołowski

**MINISTER
PRACY I POLITYKI SOCJALNEJ
BDG.I.073-252/97**

**Pan Janusz Sobieszcański
Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"**

Z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów otrzymałem list Pana Przewodniczącego z dnia 1 grudnia 1997 r. (L.dz. 264/W/97), który wystosował Pan do Marszałka Sejmu RP w sprawie projektu budżetu Państwa na 1998 r.

Pragnę uprzejmie poinformować, że zawarte w liście propozycje odnośnie wprowadzenia zmian w zasadach ustalania środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej zbieżne są z trwającymi pracami nad nowelizacją ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw.

Zmiany, które zostaną zaproponowane w wymienionej ustawie wychodzą na przeciw postulowanemu już wcześniej przez NSZZ "Solidarność" zerwaniu zależności pomiędzy wynagrodzeniami pracowników cywilnych państwowej sfery budżetowej a wynagrodzeniami w tzw. systemach mnożnikowych (sędziowie, prokuratorzy, osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe oraz żołnierze zawodowi i funkcjonariusze) ustalanych jako wielokrotność prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia pracowników cywilnych. Jednocześnie dla wynagrodzeń w tych systemach przewiduje się gwarancje utrzymania corocznego wzrostu wynagrodzeń.

Zakładane zmiany umożliwiłyby prowadzenie elastycznej polityki płac w państwowej sferze budżetowej gdyż dotychczas każdorazowe podwyższenie wynagrodzeń pracowników cywilnych powodowało jednocześnie obligatoryjne podwyżki wynagrodzeń w systemach mnożnikowych, a w ślad za tym zwiększenie świadczeń emerytalnych żołnierzy i funkcjonariuszy.

Przewiduję, że w najbliższym czasie stosowny projekt zmiany przedmiotowej ustawy skierowany zostanie do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji ze związkami zawodowymi.

Z uwagi na problemy poruszone w liście Pana Przewodniczącego, w tym propozycję wprowadzenia podatku powodziowego, pozwoliłem sobie przekazać Pańskie wystąpienie także Wicepremierowi Leszkowi Balcerowiczowi.

Z wyrazami szacunku
/-/ Longin Komołowski

KOSZTY PRACY Pracodawca płaci w Polsce jedną siódmą tego co na Zachodzie

Średnio 10,11 złotego za przepracowaną godzinę

Jedna przepracowana godzina kosztuje pracodawcę w Polsce 10,11 zł – prawie jedną siódmą tego, co płacą w Niemczech i połowę mniej niż w Portugalii. Najwięcej trzeba płacić w kopalniach, najmniej w hotelach. W jednostkach dużych oraz w zakładach państwowych koszty pracy są wyższe niż w średnich i prywatnych – wynika z badań GUS.

GUS po raz pierwszy przeprowadził badania kosztów pracy w całej gospodarce narodowej, dostosowując metody liczenia do krajów Unii Europejskiej, gdzie takie badania przeprowadza się co 4 lata. Koszty pracy świadczą o konkurencyjności gospodarki na rynku światowym i należą do ważniejszych czynni-

ków wpływających na inwestycje zagraniczne.

Realny wzrost o 7 proc.

Badanie przeprowadzone w tym roku obejmuje dane statystyczne z roku 1996. Wynika z niego, że koszty pracy w gospodarce narodowej (bez jednostek zatrudniających poniżej 5 osób) wyniosły średnio w miesiącu, na jednego zatrudnionego, 1492,60 zł. Mierniki bardziej precyzyjne to koszt 1 godzinny opłacanej przez pracodawcę oraz 1 godzinny rzeczywistej pracy. W koszt ten wlicza się wynagrodzenia oraz wszystkie świadczenia opłacane przez pracodawcę.

W ubiegłym roku na koszty pracy składały się m.in. wynagrodzenia zasadnicze, które stanowiły 34,2 proc. ogółu tych kosztów, składki na ubezpieczenia społeczne – 25,1 proc. (nie należy tego mylić ze składką, wynoszącą na ogół 45 proc., płaconą przez pracodawców), premie – 5,5 proc., dodatki stażowe – 3,6 proc., wypłaty z zysku – 1 proc. Struktura tych kosztów ulega zmianie. W ostatnich trzech latach w działalności produkcyjnej np. udział płac zasadniczych zwiększył się z 35,3 proc. do 37,6 proc., co

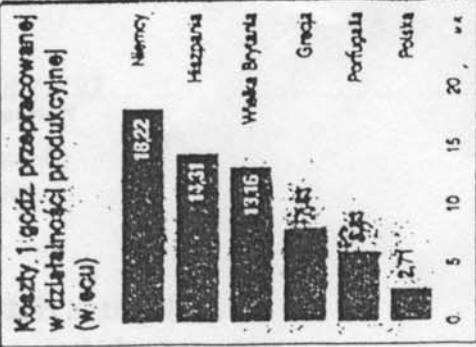
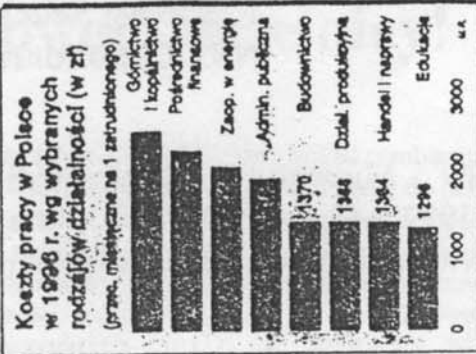
jest zjawiskiem pozytywnym. Zmniejszyły się natomiast koszty wypłat z zysku – z 5,2 proc. do 1,1 proc. Realnie w tym okresie koszty pracy zwiększyły się o 7 proc.

Najdrożej w górnictwie

Ogółem w gospodarce narodowej jedna godzina opłacana kosztowała 8,79 zł, a przepracowana – 10,11 zł.

Wysokość tych kosztów zależy od kilku czynników. Różnicuje je przede wszystkim rodzaj prowadzonej działalności. Najdrożej była praca w górnictwie i kopalnictwie – 2528,64 zł brutto na jednego zatrudnionego miesięcznie, najniższą natomiast w hotelach i restauracjach – 1009,30 zł. Koszty pracy w górnictwie są ogółem o 66,79 proc. wyższe niż przeciętnie w gospodarce, w hotelach i restauracjach z kolei o 32,38 proc. niższe. Jedna godzina przepracowana w górnictwie jest o 186 proc. droższa niż w branży hotelowej.

W hotelach i restauracjach z kolei trzeba płacić za godzinę pracy zatrudnionego, zależy także od typu własności przedsiębiorstwa. Ogółem koszty pracy w jednostkach sektora publicznego są wyższe niż w firmach prywatnych. Godzina przepracowana w firmie państwowej kosztowała 11,03 zł, w prywatnej natomiast 8,78 zł. Na zatrudnienie pracownika państwowego pracodawca musiał ogółem wyasygnować o 15 proc. środków więcej niż prywatny. Jedna godzina opłacana w sektorze państwowym była droższa niż w pry-



watym o 21 proc., a godzina przepracowana – o 26 proc.

Różnice te wynikają m.in. z lepszego wykorzystywania prywatnych pieniędzy. GUS obliczył, że w firmach państwowych na 1000 godzin opłaconych przez pracodawcę faktycznie przepracowano 857, natomiast w prywatnych – 888. Oznacza to także bardziej efektywne wykorzystanie opłaconego czasu pracy. Trzeba jednak zaznaczyć, że na niekorzyść sektora publicznego w tych porównaniach działa fakt, że 21 proc. w nim zatrudnionych (3 proc. w prywatnym) pracuje w górnictwie, ener-

getyce, pośrednictwie finansowym oraz administracji publicznej, które to działy są najdroższe w całej gospodarce.

W jednostkach dużych koszty zatrudnienia pracownika jest o 32 proc. wyższy niż w średnich, a godzina przepracowana – droższa o 38 proc. Wynika to również z tego, że zakłady mniejsze lepiej wykorzystują czas pracy.

Koszty różnicowane są również przez stanowiącą, na jakich zatrudniamy pracowników – ogółem na nierobotniczych trzeba płacić o 41,54 proc. więcej niż na robotniczych.

ANTONI KOWALUK



Wystąpienie podsekretarza stanu w Komitecie Badań Naukowych Jana Krzysztofa Frączkowiaka.

Jestem zawsze wzruszony na posiedzeniach KSN. Pomimo zrezygnowania przeze mnie przed siedmioma laty z funkcji przewodniczącego Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej KSN nadal aktywnie uczestniczę w jej działaniach. Sądzę, że nauka i chęć poznawania świata jest rzeczą ponadczasową, a mam nadzieję, że także ponad polityczną i jedyne, czego jej potrzeba to sprzyjające warunki zewnętrzne. Niemniej apolityczność nauki kończy się w miejscu, gdzie pojawiają się dyskusje budżetowe, a o nich jak sądzą chcą państwo usłyszeć. Sytuacja jest trudna z powodów finansowych oraz z powodu opóźnienia reform, o których mówił p. J. Sobieszczański. Reformy mieliśmy przygotowane już w roku 1994. Ze względu na pewne głosy doradcze zrezygnowaliśmy ze zbyt radykalnych działań. Obawialiśmy się, że mogą one zaszkodzić idei KBN, a my przede wszystkim chcieliśmy utrzymać to, co już udało się nam osiągnąć: istotny wpływ środowiska naukowego na działania w sferze nauki. Jesteśmy zdania, że zakres tych wpływów powinien nadal ewoluować w czasie, ale nigdy nie powinien być podważany. Niestety nie udało się nam w sprawach finansowych: budżet nauki realnie malał w kategoriach relacji produktu krajowego brutto oraz w stosunku do całości budżetu państwa. Korzystniej wyglądają rachunki prowadzone w dolarach amerykańskich, gdyż dzięki rozwojowi gospodarki budżet ten zaczął rosnąć. Jest to o tyle ważne, że większość zakupów dokonywana jest na rynkach dewizowych.

Mimo obietnic, które padły w expose premiera J.Buzka, nauka nie może liczyć na wyraźną poprawę swoich warunków finansowych. Jest to związane z sytuacją całego kraju. W założeniach planu budżetowego na rok 1998 ogół wydatków na naukę będzie wynosił 1,7 % budżetu (jest to poziom niższy niż w roku 1997, a równy poziomowi z roku 1996). W stosunku do produktu krajowego brutto pierwsze plany przewidywały 0,472 %, po dyskusji udało się wywalczyć 0,477 % PKB. Ten ostatni wskaźnik oznacza, że nauka dostanie realnie więcej - 0,2 % ponad inflację, jeżeli inflacja utrzyma się na przewidywanym poziomie.

Są dwa główne kierunki działania KBN w obliczu takiej sytuacji finansowej i otwartych możliwości gospodarowania pieniędzmi. Niestety nie da się powiedzieć, że wszystkie te pieniądze wydawane są rozsądnie, jest wiele punktów, w których można, a nawet należy poczynić oszczędności bez straty dla nauki i gospodarki. W innych miejscach można zainwestować więcej. Postaramy się szybko przeprowadzić działania efektywnościowe. Drugi kierunek związany z tym, że przyznawane nam kwoty nie są wielkie, jest uzyskiwanie środków spoza budżetu państwa. Chcemy promować nieco inną filozofię niż tylko powiedzenie, że będziemy starali się o pieniądze. Będziemy dążyli do tego, aby usługi naukowe i badawczo-rozwojowe stały się tanie i opłacalne dla podmiotów gospodarczych, które z nich zechcą skorzystać. Spróbujemy kontynuować w ramach polityki proinnowacyjnej takie działania, które uczynią rynek nauki atrakcyjnym dla klientów tego rynku. Sądzymy, że w ślad za tym popłyną strumienie środków wydatkowanych na naukę spoza budżetu państwa. Mamy już w tej kwestii pewne osiągnięcia: od pięciu lat wzrost środków pozabudżetowych, które wchodzi do sfery nauki jest dwukrotnie szybszy niż nominalny wzrost środków budżetowych. Nie należy jednak ukrywać, że znaczna część tych środków jest pozyskiwana nie za działalność naukową lecz gospodarczą (np. za wynajmowanie pomieszczeń). Zdajemy sobie sprawę, że środki tak uzyskiwane poprawiają sytuację uczelni, ale wolelibyśmy, aby pieniądze wpływały za wyniki badawcze.

Wzrost efektywności zamierzamy uzyskać przez zastosowanie nowego sposobu kategoryzacji jednostek. Prawdopodobnie zwiększymy do pięciu liczbę kategorii. Poprzez zobjektywizowanie ulepszymy kryteria kategoryzacji, co nam pozwoli lepiej oceniać sferę nauki i odejść od reguły przenoszenia ocen z roku na rok zamiast dokonywać głębokich ocen od nowa. Chcemy przejść na system przeglądu jednostek obejmujący wizytacje, panelowe dyskusje nad osiągnięciami jednostek. Będzie to ważne dla komitetu, który wydaje publiczne pieniądze finansujące jednostki, ale również dla samych jednostek, które pozyskują zewnętrznych obserwatorów oraz zewnętrzne opinie o ich działalności i rozwoju. Ten system jest powszechny w krajach wysoko rozwiniętych. Dla nas jego wadą jest to, że dużo kosztuje. Postaramy się, aby w okresach trzyletnich wszystkie lub przynajmniej najważniejsze jednostki nauki zostały w ten sposób ocenione.

Pozwolę sobie wymienić nasze najważniejsze priorytety w sprawach finansowych. Zgodnie z naszą polityką na pierwszym miejscu stawiamy wsparcie zadań edukacyjnych, przede wszystkim szkolnictwa wyższego. Rola edukacyjna nauki jest dla nas fundamentalna. Preferencjami chcemy objąć badania własne szkół wyższych, będziemy sugerowali KBN-owi wzmocnienie strumienia finansowania.

Chcemy wzmocnić system projektów badawczych czyli grantów jako system wzmacniający konkurencyjność w środowisku naukowym. Pragniemy dofinansowywać specjalne urządzenia i programy badawcze, co będzie nie tylko wzmocnieniem środowiskowych laboratoriów i działań lokalnych, ale także mechanizmem pozwalającym wchodzić nauce polskiej w międzynarodowy obieg nauki. Popieramy projekty celowe, w których najlepiej widać współpracę gospodarki z nauką. Wspomniane przez pana J.Sobieszczańskiego projekty badawcze zamawiane my także uważamy za narzędzie zmieniające mentalność polityków, budujące przekonanie iż nauka może być użyteczna w ich pracach i pomocna w osiąganiu sukcesu. Będziemy się starali, aby zamawiane projekty były konieczne i ważne. Potwierdzeniem ich użyteczności będzie współudział w finansowaniu tych projektów wojewodów i ministrów.

Dofinansowanie działalności statutowej zostanie utrzymane na realnym poziomie z roku 1997. W tej samej skali będą finansowane strategiczne programy rządowe, które już są ustanowione lub przewidziane w planach kilkuletnich.

Niestety o 25 % ulegną ograniczeniu środki na inwestycje. Spowoduje to konieczność dokonywania trudnych wyborów cerowania środków na aparaturę badawczą tylko do najlepszych jednostek. Nie stać nas na rozproszone finansowanie zadań.

Znacznemu ograniczeniu ulegną środki na działalność ogólnotechniczną i wspomagającą badania. Skutki tego odczują ministrowie poszczególnych resortów. Postaramy się, by redystrybucja tych środków przez ministrów w kierunku podległych im jednostek została ograniczona, a dyrektorzy bezpośrednio pozyskiwali te pieniądze i sami dysponowali nimi, bo to może poprawić efektywność gospodarowania funduszami.

Chcemy utrzymać import czasopism naukowych i przeznaczyć na to odpowiednią kwotę (wzrastającą w zależności od kursu walut), gdyż uważamy, że jest to narzędzie utrzymania dobrego poziomu zaopatrzenia bibliotek; zamierzamy finansować dostęp do międzynarodowych baz danych, co jest bardziej opłacalne niż ich zakup. Przy podziale finansów na działalność statutową będzie brana pod uwagę różnorodność jednostek w 12 zespołach KBNu. Na podział ten nałożą się decyzje dotyczące polityki naukowej uwzględniające obszary a także pionierzy nauki.

Stwierdzone zostało, że sfera nauki polskiej jest dobrze przygotowana do wejścia do Unii Europejskiej i raczej nie będzie istotnych problemów przy harmonizacji regulacji prawnych tej sfery z prawami europejskimi. W dokumencie opisującym możliwość wstąpienia Polski do struktur europejskich wyrażony został pogląd, że akcesja będzie korzystna dla obu stron. Postrzegani jesteśmy jako partner, który nie tylko czegoś oczekuje, ale który ma także coś do zaoferowania. Druga strona tego medalu jest taka, że gdy uważani jesteśmy za równorzędnego partnera, mamy trudności z uzyskiwaniem ulg, np. w składkach.

Szczególną uwagę należy skierować na wejście do V programu ramowego. Polska nie będąc jeszcze pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, ma ofertę przystąpienia do tego programu. Jednak wejście na pełnych prawach członkowskich wiąże się z zaplaceniem składki wynoszącej ponad 10 % budżetu nauki (bo z niego trzeba by było ją wpłacić), a w naszych ocenach jest ona dość wysoka. Możemy na tym zyskać, bo uzyskalibyśmy dostęp do wszystkich 16 mln ECU przewidzianych przez Unię Europejską na badania naukowe. Jeżeli nie będziemy jednak zbyt zaradni, to za nasze pieniądze badania prowadzić będą inni.

Nie będziemy decyzji o przystąpieniu podejmować pochopnie i bez zebrania wszystkich informacji. Rozpoczęły się dyskusje na temat warunków przystąpienia Polski do V programu ramowego. Trzeba zaznaczyć, że jeżeli środowisko naukowe nie będzie przygotowane do tego, aby sięgnąć po pieniądze we wrześniu i październiku, kiedy odbędą się konkursy, to w pierwszych latach poniesiemy porażkę. Osobiście jestem przekonany, że na powiązaniach z Unią Europejską możemy zyskać”.

Przemówienie rektora KUL-u ks. Prof. Stanisława Wielgusa:

“Dziękuję za zaproszenie. Mam zaszczyt przemówić w tej chwili w imieniu wszystkich wyższych uczelni regionu lubelskiego jako tegoroczny przewodniczący konferencji rektorów uczelni wyższych, a więc w imieniu dwóch uniwersytetów: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej a także Akademii Rolniczej w Lublinie, Politechniki Lubelskiej oraz Akademii Medycznej i Szkoły Orłąt w Dęblinie, która również uczestniczy w pracach naszej konferencji. Zabieram głos także w imieniu środowiska naukowego.

Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchałem referatu Pana Przewodniczącego, referatu bogatego, który, jak sędzę, będzie podstawą ważnej dyskusji i przyniesie bardzo praktyczne skutki. Jest takie powiedzenie, które ma swój początek u Arystotelesa i głosi, że najbardziej praktyczną rzeczą na świecie jest dobra teoria. Jeśli się coś źle zaplanuje, każda próba poprawienia tego źle zaczętego dzieła wywołuje koszty dużo większe niż zbudowanie tego dzieła od początku. Dlatego życzę państwu tutaj zgromadzonym, aby udało się wam wypracować dobrą teorię, która pomoże polskiej nauce i polskim uczelniom. Uczelnie wyższe mają do zrealizowania kilka zasadniczych celów. Pierwszym celem jest dydaktyka, kształcenie młodzieży. Drugim celem - prowadzenie badań naukowych ważnych dla społeczeństwa, dla narodu, dla nauki w ogóle. Następnym celem jest promowanie wartości intelektualnych, moralnych, estetycznych, patriotycznych oraz innych. Czwarta funkcja wyższych uczelni to funkcja usługowa - odpowiadanie na zapotrzebowania społeczeństwa hic et nunc, teraz i tu danego narodu.

Nikt inny, tylko wyższe uczelnie tworzą to, co się nazywa kapitałem ludzkim. Obecni wśród nas ekonomiści na pewno wiedzą, że 80 % sukcesu każdego państwa zależy od kapitału ludzkiego: od kreatywności, wykształcenia, pracowitości, obowiązkowości, myślenia kategoriami dobra wspólnego. Dlatego musimy sobie uświadomić przeogromną rolę wyższych uczelni.

Gdy po drugiej wojnie światowej Chiny opanował komunizm, wielu uciekinierów skierowało się do Hongkongu. W ciągu dziesięciu miesięcy w mieście nastąpił dziesięciokrotny przyrost ludności. W całym świecie sądzono, że ludzie ci umrą z głodu na terytorium bez bogactw naturalnych. Po kilkunastu latach Hongkong stał się jednym z najbogatszych miast świata dzięki kapitałowi ludzkiemu, dzięki pracowitości, obowiązkowości, dyscyplinie, wielkiemu wyszkoleniu tych ludzi.

Oczywiście sam kapitał ludzki to mało. Musi być on skojarzony z odpowiednim systemem politycznym, z odpowiednim prawem. Najlepszy kapitał ludzki można zmarnować i my, którzy żyliśmy w systemie komunistycznym, dobrze o tym wiemy. Są kraje, w których ludzie są dobrze wykształceni i bardzo zdolni, ale do niczego to nie prowadzi, gdyż system wszystko niszczy. Dlatego taka ogromna jest rola prawa i systemu politycznego. Liczymy na demokratyczny system naszego kraju, system myślący kategoriami dobra wspólnego, a zatem wspierający wyższe uczelnie.

Wyższe szkolnictwo potrzebuje dobrego prawa, owej dobrej teorii dzięki której będzie mogło rozwijać się. Konieczne są mu finanse, bez których niewiele można zrobić. Do tej pory zrobiliśmy już bardzo dużo. Proszę państwa, jestem dziewiąty rok rektorem, przeżywam w tej chwili dziewiątego ministra edukacji narodowej. Wszyscy wyrażali przekonanie jak niesłychanie ważne są szkoły wyższe i obiecywali bardzo dużo. Ale ich działania nie zmierzały ku wyraźnemu poprawieniu sytuacji wyższych uczelni. My, rektorzy, jesteśmy przekonani, że tym razem się uda, że Krajowa Sekcja Nauki pomoże nam w przeżywaniu problemów, a tym samym pomoże państwu polskiemu”.

/-/Ks. Prof. Stanisław Wielgus

Warszawa, 4 grudnia 1997 r.

PREZES

POLSKIEJ AKADEMII NAUKI

Pan Janusz Sobieszcański
Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Szanowny Panie Przewodniczący,

Dziękuję bardzo za przesłane mi zaproszenie na KZD KSN NSZZ "Solidarność".

Niestety z przykrością muszę powiadomić, że ze względu na bardzo wypełniony terminarz moich zajęć służbowych, a także przygotowania do zbliżających się sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk nie będę mógł do Państwa przybyć. Na obradach Walnego Zebrania Delegatów władze Polskiej Akademii Nauk będzie reprezentował Wiceprezes PAN prof. Marian Truszczyński.

Korzystając więc z tej drogi chciałbym przekazać moje najlepsze życzenia owocnych obrad wszystkim delegatom Walnego Zebrania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność". Pragnę zaznaczyć, że Polska Akademia Nauk zawsze podkreślała konieczność odpowiedniej wielkości nakładów na naukę, które bez wątpienia rzutowałyby na materialną pozycję pracowników nauki. Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że dotychczasowe wysiłki władz Akademii w tej sprawie nie spotkały się z wystarczającym odzewem ze strony decyzyjnych kręgów naszego państwa, mimo wielokrotnych stwierdzeń, że nauka i edukacja są jednymi z najważniejszych czynników przyszłego rozwoju Polski, szczególnie gdy nasz kraj znajdzie swoje miejsce w strukturach Unii Europejskiej. Wydaje się, że sprawa zwiększenia nakładów na naukę i edukację zależy od stopnia przyzwolenia społecznego na wydatkowanie środków między innymi z budżetu państwa, które przyniosą efekty, ale nie w najbliższej perspektywie czasowej. Zagadnienia te są dobrze znane również w innych, wyżej od nas rozwiniętych krajach Europy Zachodniej.

Wyrażam głęboką nadzieję, że Rząd pod kierownictwem Pana Premiera Jerzego Buzka, któremu nieobce są - jako wieloletniemu pracownikowi naukowemu Polskiej Akademii Nauk - zarówno trudności i troski, a także uzasadnione potrzeby nauki, będzie mógł swoimi decyzjami przełamać wieloletni regres w nakładach na sferę nauki i edukacji. Liczę również, że Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" swoimi inicjatywami wesprze działalność Rządu Pana Premiera Jerzego Buzka.

Życzę wszystkim Delegatom Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" jak najwięcej konstruktywnych inicjatyw i pomysłów, które będą mogły być zrealizowane, a także przyjemnego pobytu w Lublinie - jedynym ośrodku akademickim w kraju szczycącym się dwoma znakomitymi uniwersytetami, a także niedawno powołanym Oddziale Polskiej Akademii Nauk.

Łączę wyrazy szacunku

/-/Leszek Kuźnicki.

PIENIĘDZY NIE MOŻE BYĆ WIĘCEJ

Rozmowa z prof. Mirosławem Handke,
ministrem edukacji narodowej



działalność w czwartym kwartale, więc znowu zadziała zasada zwielokrotnienia tej kwoty w roku następnym.

- Jeszcze niedawno zgłaszał Pan postulaty pod adresem ministra edukacji, dziś to wobec Pana środowisko będzie wysuwać żądania. Taka zmiana miejsc jest w tym rządzie zresztą dość typowa. Czy ze zmianą funkcji zmienia się też punkt widzenia?

- Poglądów na podstawowe kwestie oczywiście nie zmieniam. Nie zacząłem uważać, że szkolnictwo wyższe nie potrzebuje więcej pieniędzy, bo potrzebuje. Natomiast po moich spotkaniach z premierem Balcerowiczem i udziale w dyskusji o przyszłorocznym budżecie na Radzie Ministrów rozumiem, że tych pieniędzy nie może być więcej. Ich po prostu fizycznie nie ma. Narósł wewnętrzny i zewnętrzny dług publiczny, a jego obsługa, m. in. spłata wynegocjowanych wcześniej rat zredukowanego zadłużenia wobec Klubu Londyńskiego i Paryskiego powoduje, że realne kwoty, jakimi dysponuje rząd, są niższe. Gdyby od tak zmniejszonej bazy policzyć udział procentowy szkolnictwa wyższego lub nauki w PKB czy budżecie, to wzrost jest znaczący. Mówiąc inaczej - edukacja straciła w PKB relatywnie mało w stosunku do innych dziedzin. Rozumiem, że nie można dać edukacji więcej, bo po prostu nie ma z czego, a zepsucie całego systemu do niczego nie prowadzi. W tym sensie moja optyka się zmieniła.

- Czy uda się przekonać do takiego spojrzenia wszystkich tych, którzy uważają, że edukacja to priorytet i rząd powinien dać więcej?

- Walczmy o więcej pieniędzy w budżecie, ale niech to nie będzie tylko budżet. Nigdzie na świecie edukacja, a szczególnie szkolnictwo wyższe, nie są finansowane wyłącznie z pieniędzy podatników. Trzeba szukać innych źródeł zasilania. Moja macierzysta uczelnia, AGH, 30 proc. środków pozyskiwała ze współpracy z przemysłem.

- Ale to jest specyfika dużej uczelni technicznej w pobliżu wielkiego ośrodka przemysłowego - Śląska.

- Nawet jeśli to jest specyfika, potrzebne są alternatywne źródła finansowania i o tym rozmawiam z innymi ministrami. Musimy wmontować w układ i takie rozwiązania systemowe, które pozwolą, aby przedsiębiorstwa lub wielkie i koncerny, korzystając z naszych wykształconych absolwentów czy pracowników,

musiały partycypować w kosztach ich kształcenia. W finansowaniu edukacji muszą też brać udział samorządy lokalne, a w końcu sami studenci, którzy zdobywają wykształcenie, będące towarem na rynku - dlatego mówimy o konieczności wprowadzenia współpłaty kształcenia studentów.

- Niedawno jeden z dyrektorów w MEN wyraził przekonanie, że sytuacja w edukacji ma niewielką szansę na zmianę, chyba że nowy minister będzie miał dużą siłę przebicia. W ławach rządowych w Sejmie zajmuje Pan miejsce w drugim rządzie, zaraz za premierem i wicepremierami. Czy to jest jakiś wyraz uznania roli edukacji lub ministra edukacji?

- To zupełny przypadek. Pierwsze miejsce zajmują premier i wicepremierzy, a w następnych ławach zasiadają ministrowie usadzeni według alfabetu. Jestem po ministrze Geremku, a przed Janiszewskim.

- Domyślałam się, że rozmowy o pieniądzach z prof. Leszkiem Balcerowiczem, ministrem finansów, nie są łatwe, ale udało się znaleźć fundusze na uruchomienie programu kredytów dla studentów.

- Tak i jest to, moim zdaniem, rzecz ważna. Wprowadzamy ten system i choć w roku przyszłym pieniądze przeznaczonych na ten cel nie będzie zbyt dużo - powinny wystarczyć na około 20 tys. stypendiów - to w roku 1999 będą to już kwoty znaczne.

- Na razie ma być to zatem program pilotażowy?

- Przez rok chcemy przetestować działanie systemu kredytowego w dwóch ośrodkach. Będą to Warszawa i Poznań. Projekt porozumienia z przedstawicielami studentów jest już niemal gotowy i myślę, że jeszcze w grudniu będę mógł założyć ten system zaprezentować na Radzie Ministrów. W następnym roku uruchamiamy już pełny program i za tym pójdą nieporównanie większe pieniądze.

- Udało się znaleźć także dodatkowe pieniądze na uruchomienie wyższych szkół zawodowych.

- Tu kwestia wygląda podobnie. Pięć-sześć szkół zawodowych rozpocznie działalność od października przyszłego roku i dostaliśmy na ich uruchomienie dodatkowe środki. A że rozpoczną one

Prof. Mirosław Handke (ur. 1946) ukończył studia na Wydziale Mat.-Fiz.- i Chem. UJ w roku 1969. Kariere naukową związał z AGH - doktorat (1974), habilitacja (1984), tytuł profesora (1993). Jego zainteresowania naukowe wiążą się głównie z fizykochemią ciała stałego, spektroskopią oscylacyjną oraz powłokami i filmami, szczególnie na podłożach metalicznych. Opublikował ok. 100 prac w czasopiśmie polskich i międzynarodowych. Staż naukowy w USA, Belgii, Włoszech, Izraelu i Niemczech. W latach 1993-97 pełnił funkcję rektora AGH. Był także przewodniczącym Konferencji Rektorów Uczelni Technicznych. W rządzie Jerzego Buzka został powołany na stanowisko ministra edukacji narodowej.

- Wiceministrem edukacji, odpowiedzialnym za szkolnictwo wyższe, został prof. Jerzy Zdrada, reprezentujący Unię Wolności. Czy spojrzenie AWS jest takie samo jak Unii Wolności, czy akcenty rozkładają się różnie?

- W wielu dziedzinach stanowiska AWS i Unii są bardzo zbieżne i w obszarze szkolnictwa wyższego tak właśnie jest. Podziały przebiegają czasem zupełnie inaczej niż można by przypuszczać. Na Radzie Ministrów na przykład zdarzają się bardzo ostre spory pomiędzy dwoma ministrami z Unii albo też pomiędzy przedstawicielami AWS.

- Ile czasu ministrowi zajmuje administrowanie oświatą, a ile szkolnictwem wyższym?

- Nic wiem, czy można to nazwać administrowaniem, bo ja się jeszcze wielu rzeczy, zwłaszcza z obszaru oświaty, muszę uczyć, ale w tym pierwszym okresie większość czasu poświęcam oświacie. Szkolnictwo wyższe jest zresztą samodzielne. Tam wystarczy nie przeszkadzać, a wszystko będzie szło dobrze. Niestety, nie mogę tego powiedzieć o oświacie.

- **Panie ministrze, w sprawach programowych zaczął Pan. chyba niezbyt fortunnie, od edukacji seksualnej, którą to sprawę media relacjonowały jako niemal jedyną troskę ministra.**

- Media mają swoje własne obszary zainteresowań i preferencje. Kreują przez to taką trochę wirtualną rzeczywistość. Jeżeli chodzi o wychowanie seksualne, miałem minimalny udział w wykreowaniu tego problemu, a jak Pan wie, jest to jeden z głównych kontekstów, w jakim dziś mówi się o ministerstwie.

- **Co z reformą oświaty?**

- Dyskusje na ten temat toczą się już od wielu lat. Kilka różnych gremiów zajmujące się tym problemem i powstał cały szereg opracowań i dokumentów. Chciałbym zamknąć etap dyskusji, a zacząć działać. Jestem zwolennikiem poglądu, że reformę trzeba rozpocząć od egzaminu. Choć wiem, iż niektórzy twierdzą, że egzamin powinien być elementem wieńczącym dzieło, to jestem głęboko przekonany, że jeżeli ustalimy pewne standardy egzaminów, to wymusza one zmianę całego systemu nauczania.

- **“Nowa matura”, a co za tym idzie zmianą zasad przyjęć na studia, już zatem niedaleko?**

- Przymierzamy się - może nie od razu, ale krok po kroku - do reformowania matury oraz wprowadzenia egzaminu na koniec szkoły podstawowej. Od tego chcielibyśmy zacząć. Potem - myślę, że razem z systemem reformy samorządowej kraju - będziemy starać się wprowadzić decentralizację zarządzania oświatą. I wreszcie musi być wprowadzona decentralizacja programów. Nie wyobrażam sobie, by ministerstwo szczegółowo ustalało czego i gdzie uczyć. Programy powinna opracowywać szkoła: nauczyciel i dyrektor. My opracowujemy standardy i system ocen.

- **A szkolnictwo wyższe?**

- Jeszcze w grudniu, najdalej w styczniu, powołam zespół, który będzie miał za zadanie przygotować nową wersję ustawy o szkolnictwie wyższym. Będzie ona obejmowała możliwie najszerszy obszar szkolnictwa wyższego.

- **Na ile zostaną wykorzystane propozycje zespołu do spraw nowelizacji ustawodawstwa pod przewodnictwem prof. Osiewskiego?**

- Jestem bardzo wdzięczny zespołowi profesora Osiewskiego za przygotowanie pierwszej, zasadniczej części propozycji i poddanie ich pod dyskusję. Ta dyskusja będzie trwała i trzeba jej rezultaty zbierać i zamieniać w materię ustawową. Chciałbym, aby taki niezbyt liczny, pięcioletni, najwyżej siedmioosobowy zespół, najdalej w ciągu roku przygotował projekt nowej ustawy.

- **Czy można, na podstawie poglądów części środowiska rektorów, domnie-**

mywać, że zawarte w projekcie założenia będą trochę dalej idące niż to, co zaproponował zespół prof. Osiewskiego?

- Tak bym chciał. Rozumiem przesłanki, z jakich wychodził zespół, znając wewnętrzne uwarunkowania i opór w niektórych kwestiach: to i tak nie zyska akceptacją, więc zrobimy to, co ma szansę. Chciałbym, aby pewne procesy poszły dalej i aby ta ustawa była krojona na następne dziesięciolecie, a nie tylko usuwała to, co teraz uwiera. Ustawa nie powinna zawierać zbyt wielu szczegółów. Musi pokazywać pewne kierunki, a nie rozwiązywać drobiazgowo wszystkie sprawy. To zostawmy dla statutowych uczelni, szczególnie tych mocnych, autonomicznych.

- **Czy wyznacznikiem sprawowania funkcji przez ministra Handke będzie, tak jak to było dotychczas, dążenie do objęcia wyższym wykształceniem 30 proc. młodzieży.**

- Nie chciałbym fetyszycować wskaźnika scholaryzacji. W tej chwili jest on i tak niemal 2,5-krotnie wyższy niż w roku 1990. To jest nasz ogromny sukces. Oczywiście, jak największy procent młodzieży powinien mieć kontakt ze szkołą wyższą - przyzwoity poziom to około 30 proc. Ale system edukacyjny zaczyna się już na poziomie przedszkola, a kończy na doktoracie. Jako minister jestem odpowiedzialny za całość.

- **Na ile doświadczenia rektora ze współpracy z ministerstwem edukacji skłaniają Pana do wprowadzenia zmian w jego pracy?**

- Na razie budujemy strukturę na samej górze: sekretarz i podsekretarze stanu. Wprowadziłem nowe stanowisko - wiceministra odpowiedzialnego za programy europejskie i współpracę międzynarodową. Został nim prof. Wilibald Winkler, były rektor Politechniki Śląskiej. Z czasem, będziemy porządkować sprawy na niższych szczeblach. Moje doświadczenia ze współpracy z Departamentem Nauki i Szkolnictwa Wyższego są bardzo dobre i tu większych zmian nie będzie. To zabawne, ale choć przez prawie pięć lat byłem rektorem dużej uczelni i przewodniczącym Konferencji Rektorów Uczelni Technicznych, to ani razu nie byłem w tym czasie w gabinecie ministra. O ile pamiętam, u wiceministra Przybysza też nie byłem. To świadczy o skali zmian, jakie zaszły w szkolnictwie wyższym. Rektor mógł działać zupełnie samodzielnie, a co najważniejsze - skutecznie, nie wisząc u klamki ministerstwa. Zwłaszcza uczelnie autonomiczne mają duży obszar samodzielności. Niemal wszystkie najważniejsze decyzje - na przykład, ilu studentów i na jakich kierunkach kształcić - mogą podejmować same. Finansowanie załatwia algorytm.

- **Eksperti twierdzą, że ta autonomia w**

niektórych dziedzinach jest nawet zbyt duża.

- Autonomia powinna dotyczyć i- przede wszystkim treści nauczania i badań naukowych. Jeżeli chodzi o politykę edukacyjną, w sposób oczywisty odpowiada za nią państwo. Nie sposób sobie przecieć wyobrazić, że kilkadziesiąt procent studentów studiuje archeologię czy historię sztuki, bo taką decyzję podjęły uczelnie. To, oczywiście, przykład skrajny, ale musimy zachować rozsądek. Inna rzecz, że sterowanie nie może odbywać się ręcznie. To muszą regulować i mechanizmy.

- **Takim mechanizmem jest już algorytm.**

- Strumień pieniędzy powinien być wielotorowy. W programie AWS mówi się, że pieniądze powinny iść za uczniem i studentem. Jest tylko pytanie, czy to powinno być 100 proc. pieniędzy. Myślę, że ich część powinna iść do uczelni w ramach określonych potrzeb gospodarki. Zamawiamy określoną ilość informatyków i dajemy pieniądze właśnie na kształcenie informatyków. I wreszcie, jako trzeci strumień, powinny być i pieniądze dla uczelni jako ośrodków kulturowych. Obowiązujący dotychczas algorytm finansowania uczelni już wyczerpał swoją rolę. Przez kilka lat wygenerował zwiększenie liczby studentów, ale dziś, na dobrą sprawę, już nic nie wnosi.

- **Czy to znaczy, że zostanie zastąpiony czymś innym?**

- Musimy się nad tym poważnie zastanowić. Algorytm pomija na przykład sprawę jakości. Dwie uczelnie - jedna dobra, druga kiepska - niezależnie od tego, jakich kształcą studentów, dostają na to takie same pieniądze. To musi ulec zmianie.

- **Czy wraz z nowym ministrem . zmienią się relacje tego urzędu z Radą Główną i Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich?**

- Ależ oczywiście. To w ogóle nie podlega dyskusji. Miałem już spotkania z Radą oraz z przedstawicielami KRASP i zapewnilem, że wszystko, co dotyczy szkolnictwa wyższego, będzie odbywać się w konsultacji z nimi. Rada Główna jest swego rodzaju parlamentem, szczytem akademickiej samorządności. Natomiast KRASP jest bardzo ważnym przedstawicielem organów wykonawczych. Rektorzy, którzy na co dzień zarządzają uczelniami i odpowiadają za nie, mają zupełnie inne spojrzenie. Dopiero obie te optyki dają pełen obraz. Minister musi współpracować zarówno z Radą Główną, jak i z rektorami. I będzie to czynił tak, aby właśnie w trójkącie MEN - KRASP - RG wypracować nową politykę w obszarze szkolnictwa wyższego.

Przedruk z "Sprawy Nauki" 6'97

"Cywilizacja wiedzy" wywiad

z przewodniczącym KBN

Andrzejem Wiszniewskim - fragment (red)

(....)

W naszym kraju istnieje wciąż wielki dystans między nauką a gospodarką. W jaki sposób - zdaniem Pana Profesora - można by najskuteczniej zbliżyć te dwie dziedziny?

W 1998 roku wydatkowanie na naukę z budżetu państwa ma wynieść 0,477 procent PKB. Udział nakładów pozabudżetowych sięgnie około 0,4 procent, a więc będzie już spory, choć obiektywnie - ciągle za mały. W państwach bogatych udział ten wynosi dwie trzecie, a tylko jedna trzecia wydatków na naukę pochodzi z budżetu. Powodów takiej sytuacji jest mnóstwo. Przedsiębiorstwa państwowe nie są zainteresowane, przynajmniej na razie, finansowaniem nauki. Przeważnie walczą o swój byt i nie myślą, co będzie za dziesięć lat - może wtedy będą już sprywatyzowane? Z kolei przedsiębiorstwa prywatne nie są zainteresowane finansowaniem nauki, ponieważ inwestorzy strategiczni pochodzą przeważnie z zagranicy, a więc placówki badawcze mają u siebie. Dla wielu zagranicznych inwestorów byłoby najlepiej gdyby Polska stała się przysłowiową "montownią samochodów". Rzeczywistość bywa banalna. Zabiegam o to, aby przy sprzedaży dużych przedsiębiorstw, czy dużych pakietów akcji inwestorowi strategicznemu przyjąć zasadę, żeby w ramach podpisywania umowy, obok pakietu socjalnego, umieszczać także zobowiązanie utrzymania - co najmniej utrzymania - bazy badawczej i związków badawczych z polskimi placówkami naukowymi. Z pewnością nie będzie można tego osiągnąć poprzez odpowiednią uchwałę, choć i taka możliwość istnieje, ale raczej - każdorazowo - trzeba o tym pamiętać przy podpisywaniu konkretnej umowy.

Znam przypadki, kiedy inwestorzy nie uciekają od tego problemu i chętnie uwzględniają nasze postulaty. Pozytywnym przykładem może być koncern ABB, który otworzył ośrodek badawczy w Krakowie. Ale znam też przypadki, tym razem bez wymieniania nazw firm, negatywne, kiedy następuje całkowite przeniesienie prac badawczo-rozwojowych do macierzystych firm na Zachodzie. Wówczas traktuje się Polskę jedynie jako producenta wdrażającego rozwiązania technologiczne - niekoniecznie lepsze niż te, którymi my dysponujemy.

Jest jeszcze jedna kwestia. Bardzo mnie martwią poczynania niektórych polskich przedsiębiorstw, ba, nawet tych, które są związane z Komitetem Badań Naukowych - poprzez fakt, że KBN finansuje współpracujące z nimi jednostki badawczo-rozwojowe. Otóż zdarza się, że przedsiębiorstwa te zlecają prace naukowe zachodnim firmom. Czasem trzeba to robić, ale znam kilka faktów, które świadczą, że Polacy rozwiązaliiby dany problem lepiej i o wiele taniej.

Finansujemy przede wszystkim badania krajowe, jeśli są one porównywalne, a w większości przypadków - nie są gorsze.

Powstanie Komitetu Badań Naukowych, w styczniu 1991 roku, bez wątplenia zrewolucjonizowało zarówno samo funkcjonowanie, jak i finansowanie polskiej nauki. Dziś można śmiało powiedzieć, że KBN zyskał akceptację środowiskową i opinię instytucji dobrze służącej polskiej

nauce. Jakie - zdaniem Pana Profesora - są obecnie najważniejsze zadania stojące przed Komitetem Badań Naukowych?

Przede wszystkim należy przezwyciężyć anachroniczny, choć wynikający z ustawy o KBN, podział na nauki podstawowe i nauki stosowane. Pizy najbliższej nowelizacji ustawy postaramy się to zmienić, ponieważ podział ten utrudnia życie w sposób bezsensowny. Uważam, że od chwili powstania Komitet Badań Naukowych zrobił bardzo wiele dobrego dla polskiej nauki. Przysłużył się nie tylko do jej przetrwania w tych trudnych latach, ale leż do jej rozwoju. Bez KBN byłoby to niemożliwe. Sądzę, że dojrzelśmy do takiego etapu, kiedy pewne mankamenty działania Komitetu stały się oczywiste dla środowiska. Mam na myśli przede wszystkim mechanizmy rozdziału pieniędzy. Głównym zadaniem - i to bardzo pilnym - jest opracowanie zasad możliwie najracjonalniejszego wydawania pieniędzy. Przy czym ja nie mam złudzeń. Żaden mechanizm, żaden algorytm nie będzie idealny. Każdy będzie krytykowany. Chciałbym jednak, aby ten mechanizm zachęcał jednostki do racjonalnego wydawania; pieniędzy. Jeśli uda się wypracować sensowny algorytm, na podstawie którego będą rozdzielane, pieniądze, to może się to stać w przyszłości jednym z istotnych motorów rozwoju polskiej nauki. Mechanizmy dzielenia pieniędzy są bardzo ważne choć - co oczywiste i co powtarzam - będą zapewne zawsze krytykowane.

Kolejna rzecz, to skłonność do oszczędnego wydawania pieniędzy. Chciałbym na przykład, żeby w szkolnictwie wyższym zmniejszyć strumień pieniędzy płynący na działalność statutową, a zwiększyć na badania własne. Z moich osobistych doświadczeń wynika, że pieniądze przeznaczone na badania własne są racjonalniej wydawane niż te, które otrzymują jednostki na działalność statutową. W związku z tym proponuję zmienić nieco dotychczasowe proporcje - dwie trzecie na działalność statutową szkół wyższych i jedna trzecia na badania własne - tak, aby było to pół na pół. Kolegia rektorów występowały z tym postulatem wielokrotnie. Jest wiele możliwości oszczędzania pieniędzy w Komitecie.

Kiedy człowiek ma dużo pieniędzy, może sobie pozwolić na rozrzutność, na przykład na pójście do drogiej restauracji. Kiedy się ma mało pieniędzy, trzeba oszczędzać, ale to nie znaczy, że należy kupować rzeczy złej jakości - przeciwnie, właśnie wtedy - tylko najwyższej jakości.

W myśl zasady, że biedny człowiek powinien kupować tylko porządne buty?

Tak, ale w tym przypadku warto się jeszcze zastanowić, komu te porządne buty dać.

Dziękuję

Rozmawiał Henryk Jerzmański

Stanowisko nr 21/97
Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 grudnia 1997 r.
w sprawie projektu budżetu Państwa na 1998 rok w zakresie szkolnictwa wyższego

Rada Główna po zapoznaniu się z informacją Ministerstwa Edukacji Narodowej o projekcie budżetu na rok 1998 w części dotyczącej szkolnictwa wyższego oraz z zakresem zadań i przedsięwzięć planowanych do sfinansowania w ramach tego budżetu; po wysłuchaniu opinii Komisji Ekonomicznej Rady formułuje następujące stanowisko w wybranych, jej zdaniem, kluczowych kwestiach:

1. Rada Główna z troską zauważa, iż podobnie jak w latach ubiegłych, przy konstruowaniu projektu tego budżetu nie wzięto pod uwagę zwiększenia zadań edukacyjnych szkolnictwa wyższego, związanych ze wzrostem rozmiarów kształcenia na poziomie wyższym. Doceniając znaczenie autopoprawy Rządu do tego projektu, wyrażającej się m.in. w przewidywanym uruchomieniu środków z rezerw celowych budżetu na rzecz szkolnictwa wyższego. Rada stwierdza iż mimo tego ogólne preliminowane wydatki budżetu na rok 1998 pozostają nadal w dysproporcji do planowanego na ten rok poziomu produktu krajowego brutto (PKB) oraz do planowanych dochodów budżetu Państwa. O ile bowiem wartość PKB w cenach bieżących wzrosła w 1998 w stosunku do roku 1997 o 16,9% (w ujęciu realnym o 5,6%), a dochody budżetu odpowiednio o 16,4 %, to wzrost wydatków budżetu państwa na szkolnictwo wyższe, w cenach bieżących wyniesie tylko 13,2%. W rezultacie udział tych wydatków w 1998 r. w PKB osiągnie poziom 0,83% (wobec 0,86 % w 1997 r.), a w ogólnych wydatkach budżetu państwa 2,96% (wobec 2,93% w 1997). Będzie więc to kolejny rok, w którym szkolnictwo wyższe, podobnie jak edukacja, nie będą traktowane priorytetowo, jako fundamentalny długookresowy czynnik rozwoju gospodarczo-społecznego kraju. Stanowisko takie Rada konsekwentnie wyraża już od kilku lat, co nie oznacza nie doceniania znaczenia innych pilnych potrzeb społecznych, w tym potrzeb powstałych w 1997 r. w związku z koniecznością odbudowy terenów zniszczonych powodzią (która dotknęła również i szkoły wyższe).

2. Rada Główna konsekwentnie popierając wysiłki związane ze zwiększeniem liczby młodzieży kształcącej się w szkołach wyższych (państwowych i niepaństwowych), wyrażające się planowanym wzrostem wskaźnika scholaryzacji do poziomu 30,7% w 1998 r. (wobec 28,5% w 1997 r.), stwierdza z niepokojem, iż wzrost ten odbywa się w warunkach ciągłego pogarszania materialnych i jakościowych warunków studiowania. O ile bowiem w latach 1991-1995 liczba studentów ogółem wzrosła o 83,2% (w 1998 w stosunku do 1997 ma powiększyć się o dalsze 6,1%), to liczba miejsc w salach wykładowych w analogicznym okresie powiększyła się o 5,5%, w laboratoriach o 2,5%, a wielkość powierzchni w obiektach dydaktycznych przypadających na 1 studenta studiów dziennych (w m na osobę) zmniejszyła się z 15,7 m w 1991 r. do 11,3 m w 1995 (czyli uległa oszczędzeniu o 18,1%). Preliminowane w projekcie budżetu na rok 1998 wydatki inwestycyjne na szkolnictwo wyższe (na poziomie 96,3% nominalnych wydatków roku obecnego) nie tylko nie zahamują poszerzenia się zjawiska luki inwestycyjnej w szkolnictwie wyższym, ale ją jeszcze pogłębią, na skutek między innymi dalszego spowolnienia inwestycji, wydłużania cyklu realizacji inwestycji i eliminacji możliwości podejmowania nowych zadań inwestycyjnych.

W tej sytuacji Rada Główna zwraca się z apelem do sejmiku RP i Rządu RP o pilne podjęcie prac nad rozwiązaniami w systemie podatkowym państwa, które stwarzałyby wyraźne zachęty dla przedsiębiorstw tak krajowych jak i zagranicznych działających w Polsce oraz dla zarządów gmin do partycypowania w finansowaniu inwestycji państwowego szkolnictwa wyższego, jako głównego źródła pozyskiwania wysoko kwalifikowanych kadr dla gospodarki.

3. Rada Główna z uznaniem przyjmuje starania Ministra Edukacji Narodowej na rzecz wypracowania kompleksowego systemu pomocy materialnej dla studentów, w tym planowanego pilotażowego systemu pożyczek studenckich i pozyskania na ten cel; między innymi środków z rezerwy celowej budżetu Państwa. Przy tej okazji Rada apeluje do instytucji bankowych w Polsce o intensywną promocję już istniejących ofert kredytów dla studentów, ich rozwijanie na preferencyjnych warunkach, z uwzględnieniem długofalowych korzyści dla banków -kredytodawców z tytułu pozyskiwania przyszłych, "rozwojowych" klientów jakimi będą absolwenci szkół wyższych.

Jednocześnie Rada zwraca uwagę na fakt, iż preliminowana w projekcie budżetu na rok 1998 dotacja na pomoc materialną studentów, zwiększona o 13%, a więc tylko o 2% powyżej prognozowanej inflacji, oznacza jedynie nie pogarszanie aktualnej, bardzo trudnej sytuacji materialnej studentów - stypendystów (średnio miesięczne stypendium, łącznie socjalne i naukowe, wyniesie w roku 1998 - 160,00 zł wobec 155,4 zł w 1997 r.). Sytuacja ta od kilku lat powoduje między innymi zjawisko podejmowania na szeroką skalę pracy zawodowej przez studentów studiów dziennych w ciągu całego roku akademickiego, co rzutuje negatywnie na terminowość zaliczania lat (semestrów), terminowość kończenia studiów, jakość, intensywność i rytmiczność studiowania itp.

4. Rada Główna stwierdza, iż planowana w projekcie budżetu podwyżka wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego (od kwietnia 1998 r.) nie ma charakteru, wielokrotnie postulowanej przez Radę, kompleksowej zasadniczej zmiany systemu wynagrodzeń. Co więcej, planowany nominalny wzrost płac o 13,0% (realny o 1,8%), choć najwyższy w tzw. cywilnej sferze budżetowej, będzie niższy, niż wynikałoby z przyjętej relacji płacy przeciętnej w szkolnictwie wyższym do przeciętnej płacy w skali całej cywilnej sfery budżetowej, określonej przez Trójstronną Komisję do Spraw Społeczno-Gospodarczych dla roku 1997 tj. 125,0% (relacja ta wyniesie dla roku 1998 - 124,4%).

Rada Główna zauważa też, że przy projektowaniu budżetu na rok 1998 kierowano się, wielokrotnie już krytykowaną przez Radę, zasadą finansowania wydatków płacowych dla pracowników cywilnych uczelni na poziomie 96,1% kosztów wynagrodzeń.

Rada ponownie stwierdza, że stosowanie tej zasady nie ma racjonalnego uzasadnienia. Prowadzi jedynie do jednakowego dla wszystkich szkół wyższych obniżenia wysokości dotacji budżetowych na wynagrodzenia. Nie oddziałuje też stymulujące na uczelnie w kierunku poszukiwania źródeł zasilania pozabudżetowego. W związku z tym Rada proponuje zaniechanie kierowania się wymienioną wyżej zasadą w planowaniu budżetu szkolnictwa wyższego.

W tej sytuacji Rada Główna kieruje ponownie wniosek do Ministra Edukacji Narodowej o pilne uruchomienie prac nad opracowaniem nowego, motywacyjnego systemu wynagrodzeń dla pracowników szkół wyższych. Przy tej okazji raz jeszcze zwraca uwagę, iż zasada corocznego, słabo odczuwalnego wzrostu wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników uczelni nie eliminuje negatywnych zjawisk rzutujących na jakość kształcenia studentów i realizacji badań naukowych w szkołach wyższych takich jak zjawiska: wieloletowości nauczycieli akademickich (w tym i kadry adiunktów oraz asystentów), wydłużania okresów uzyskiwania awansów naukowych, odpływu kadry naukowo-dydaktycznej, drastycznego zmniejszania liczby pracowników obsługi itp.

5. Rada Główna zważywszy na nietrawną sytuację w sferze finansów publicznych Państwa, świadoma trudnych, niekiedy dramatycznych wyborów jakie muszą być dokonane w związku z opracowaniem i przyjęciem budżetu Państwa na rok 1998, postanawia przyjąć do wiadomości projekt tego budżetu w odniesieniu do szkolnictwa wyższego przedstawiony przez Kierownictwo resortu wraz z wyżej sformułowanymi uwagami. Jednocześnie Rada Główna zwraca się do Ministra Edukacji Narodowej o szybkie uruchomienie działań o charakterze systemowym, wskazanych w niniejszym Stanowisku tak, aby ich rezultaty mogły być wykorzystane w pracach nad projektowaniem budżetu na rok 1999.

PRZEWODNICZĄCY RADY GŁÓWNEJ

-/Andrzej Pelczar

Prof. Andrzej Grzywacz
członek RGSzW

Informacja o XI posiedzeniu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, które odbyło się 22 stycznia 1998 r.

1. Członkowie Rady oraz zaproszeni goście wysłuchali informacji o działalności Prezydium.
2. Wystąpił Prezes PAN prof. L. Kuźnicki z interesującym referatem "Rola nauki i edukacji w kształtowaniu przyszłości Polski". Było to wystąpienie bogato ilustrowane, udokumentowane, oparte o obszernie studia Komitetu Prognoz "Polska w XXI wieku" przy Prezydium PAN ("W perspektywie roku 2010"(1995), "Edukacja wobec wyzwań XXI wieku" (1996)), materiały i raporty UNESCO oraz szereg innych krajowych i zagranicznych opracowań. Niektóre stwierdzenia i tezy referatu znajdują się w przesłanym do najwyższych władz RP "Memoriale w sprawie roli edukacji w kształtowaniu przyszłości Polski". W referacie scharakteryzowano stan nauki i szkolnictwa wyższego w świecie, Europie i na tym tle w Polsce. Ukazano cele i podstawy reformy kształcenia na poziomie wyższym oraz omówiono skutki zaniechania reform, dano "intelektualny kompas" do pilnych działań w tym względzie. Przedstawiono "zabiedzenie" nauki i edukacji, problemy finansowe, kadrowe i organizacyjne oraz bariery koncepcyjne reformy i programów naprawczych. Mówiono o łagodzeniu ograniczeń finansowych, napięć między władzami a społeczeństwem (studenci i ich rodzice, nauczyciele akademicy), o potrzebie wzrostu dostępności do uczelni, lepszego dostosowania zadań nauki do potrzeb społecznych, wprowadzaniu nowych form nauczania, wzroście jakości świadczonych usług edukacyjnych, umiędzynarodowieniu uczelni i procesu dydaktycznego, zwiększeniu kulturotwórczej roli edukacji między innymi poprzez kształcenie charakterów, a nie tylko poprzez przekazywanie wiedzy i nauczanie umiejętności. W bogatej dyskusji nad referatem głos zabierali między innymi: minister Handke, rektor Politechniki Warszawskiej Woźnicki, wiceminister Zdrada, Prof. Pelczar, Prof. Szymacha i inni.
3. Do projektu stanowiska RG w sprawie studiów zaocznych wprowadzono nowe wątki i propozycje. Dyskusja i przyjęcie dokumentu odbędzie się na następnym posiedzeniu Rady. Stwierdzono, że programy i rygory studiów stacjonarnych oraz zaocznych i wieczorowych powinny być jednakowe.
4. Zaopiniowano następujące projekty uchwał RG:
 - w sprawie projektu ustawy o samorządzie terytorialnym w województwie,
 - dotyczącej projektu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie określenia maksymalnej wysokości opłaty wnoszonej przez osobę ubiegającą się o przyjęcie na studia wyższe w roku akademickim 1998/1999,
 - dotyczącej rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie standardów postępowania oraz procedur medycznych przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych w zakresie anestezjologii i intensywnej terapii,
 - składu Komisji Akredytacyjnej Wyższego Szkolnictwa Zawodowego (przyjęto skład imienny Komisji, kandydatem na przewodniczącego jest prof. Witkowski z Politechniki Warszawskiej),
 - dotyczącej projektu ustawy o Państwowym Funduszu Pożyczkowym dla Studentów,
 - w sprawie zasad podziału dotacji dydaktycznej oraz limitów wynagrodzeń osobowych przy użyciu formuły algorytmu podziału funduszy budżetowych (stwierdzono, że nadal jest realizowana polityka ekstensywnego rozwoju państwowego szkolnictwa wyższego, zmniejszono przeliczniki studentów wieczorowych i zaocznych w relacji do studiów dziennych z 0,3 na 0,2 oraz dokonano zmiany tzw. parametru stałej przeniesienia $C=0,20$, gdzie człon liczby studentów "przeliczeniowych" wynosi 0,40 i parametr doktorów "przeliczeniowych" 0,40),
 - w sprawie podziału dotacji budżetowej w szkołach morskich,
 - w sprawie doniesień w prasie o ujawnionych plagiatach prac naukowych, gdzie RG opowiada się za koniecznością podjęcia pilnych i zdecydowanych działań na rzecz przestrzegania podstawowych kanonów etyki pracowników nauki.
5. Nie zaopiniowano pozytywnie uprawnień do prowadzenia studiów magisterskich w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu oraz na kierunku psychologia w Wyższej Szkole Reklamy i Marketingu w Szczecinie (są to uczelnie niepaństwowe).
6. Rozpatrzono wnioski uczelni o uprawnienia do przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych (11 wniosków z różnych dziedzin nauki, w jednym przypadku nie poparto wniosku o uprawnienie do przeprowadzania habilitacji w dziedzinie nauk humanistycznych w zakresie nauki o sztuce z Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ).

-/ prof. Andrzej Grzywacz

Przedruk z "Sprawy Nauki" 6'97

List Sekretarza KBN

Jana Krzysztofa Frąckowiaka

(red)

Szanowni Czytelnicy!

W sobotę, 13 grudnia 1997 roku, w Luksemburgu przywódcy Unii Europejskiej zaprosili Polskę do podjęcia negocjacji w sprawie członkostwa, a już w poniedziałek delegacja KBN (z udziałem przedstawicieli Komitetu Integracji Europejskiej oraz Misji Polskiej przy UE) rozpoczęła w Brukseli rozmowy przygotowawcze o warunkach przystąpienia do V Ramowego Programu Badań i Rozwoju Technologicznego UE.

Trudno było wybrać lepszy termin pierwszych ustaleń dotyczących udziału Polski w największym na świecie międzynarodowym programie badań. Dwa dni wcześniej przywódcy Unii uznali, że udział krajów stowarzyszonych w unijnych programach naukowych powinien być jednym z priorytetów ich przygotowań do członkostwa UE. W dokumencie końcowym szczytu w Luksemburgu przesądzono o otwarciu programów dla krajów kandydujących, o zasadzie stopniowego wzrostu płaconych przez nie składek i pokrywania ich częściowo z funduszu pomocowego Phare, a także o uczestnictwie tych krajów w pracach komitetów zarządzających programami, do których przystąpiły. Na wcześniejszym, majowym spotkaniu Rady Ministrów do spraw Badań UE z ministrami krajów Europy Środkowej i Wschodniej, Polska wysunęła takie właśnie postulaty. Okazały się przekonujące.

W ciągu czterech lat (1999-2002) Unia planuje wesprzeć V Program Ramowy kwotą ponad 16 mld ECU, a blisko drugie tyle dołożą do puli partnerzy zainteresowani wspólnymi pracami. W tej puli, do której konkurować mamy na równych prawach z krajami "Piętnastki", znajdą się niemałe - w naszej skali - polskie pieniądze. Dla naszych instytucji i zespołów badawczych otworzy się ogromna szansa przyspieszenia pościgu za światową czołówką, szansa wygrania znacznie więcej, także pieniędzy, niż wart będzie nasz początkowy udział. Zarazem jednak podejmiemy ryzyko, że część naszej składki wykorzystają inni - jeżeli nic okazemy się dość aktywni i konkurencyjni.

Aby wykorzystać szansę, trzeba przede wszystkim być dobrze poinformowanym o warunkach unijnych konkursów, które są bardziej skomplikowane od naszych. KBN będzie takie informacje rozpowszechniał, jak dotychczas, w publikacjach, w Internecie i w czasie bezpośrednich spotkań. Uzyskamy też pomoc Unii w przeprowadzaniu szkoleń i innych akcji ułatwiających nawiązanie kontaktów z potencjalnymi partnerami i przygotowanie wniosków.

Sekretarz Komitetu Badań Naukowych



dr Jan Krzysztof Frąckowiak

Informacja na temat działalności zagranicznej KSN

1. W dniach 15-16 grudnia przebywałem w Brukseli na posiedzeniu Komitetu Europejskiego EI, którego jestem członkiem, oraz na posiedzeniu Rady Wykonawczej Europejskiego Komitetu Związków Zawodowych Edukacja (ETUCE). KSN jest członkiem stowarzyszonym tej ostatniej organizacji. W związku z problemami budżetowymi Polski przystąpienia do V-go Programu Ramowego, który zostanie uruchomiony w 1999 r., w imieniu krajów Europy Centralnej i Wschodniej przygotowałem stanowisko, które zostało przyjęte przez Alain Mouchoux - Sekretarza Generalnego ETUCE do rozmów z Komisją Europejską.

Stanowisko to zawiera następujące elementy:

- podkreśla znaczenie dla przyszłego powiększenia EU pełnego włączenia krajów Europy Centralnej i Wschodniej do 5-go Programu Ramowego,
- informuje o ograniczeniach budżetowych w tych krajach i w związku z tym o negatywnym wpływie jakie miałyby pełna składka członkowska na funkcjonowanie jednostek naukowych w tych krajach,
- prosi Komisję Europejską o znalezienie sposobów zmniejszenia obciążenia jakie pociągnęłyby za sobą pełna składka; proponuje wykorzystanie w tym celu np. funduszy PHARE,
- wyraża przekonanie, że do składu ciał zarządzających poszczególnymi programami powinni być włączeni przedstawiciele z krajów Europy Centralnej i Wschodniej.

2. W dniach 16-17 marca przebywać będzie w Gdańsku i w Warszawie trzy osobowa delegacja GEW na najwyższym szczeblu. Celem rozmów będzie dalsza współpraca tej organizacji z "Solidarnością". Niektórzy członkowie obecnych władz GEW wyrażają pogląd o konieczności rozluźnienia tych kontaktów. Pojawiły się pewne tarcia na linii GEW - KSOiW. Na podstawie prasy niemieckiej, nagłaśniającej niektóre wypowiedzi polityków "S" i innych osób wiązanych z "S", przy braku reakcji z naszej strony, wytworzył się bardzo niekorzystny wizerunek "S" w oczach działaczy GEW. Myślę, że rozmowy te zadecydują o tym czy dotychczasowa współpraca będzie kontynuowana.

3. W dniach 24-28 lipca odbędzie się II-Kongres Światowy EI w Waszyngtonie, USA. Znana jest wstępnie tematyka obrad. Obrady okrągłych stołów będą się koncentrować na następujących tematach:

- Edukacja ustawiczna,
- Edukacja a gospodarka,
- Prawa nauczycieli i ich obowiązki,
- Budowanie koalicji.

EI prosi o przesłanie materiałów na temat tych zagadnień odnoszących się do naszego kraju. Na podstawie otrzymanych materiałów przygotowują krótkie materiały do dyskusji przy okrągłych stołach. Materiały powinny wpłynąć najpóźniej do 15 lutego br. Zgłoszenie uczestnictwa przy okrągłych stołach najpóźniej do 24 kwietnia br. Odpowiedni kwestionariusz zgłoszenia uczestnictwa w okrągłych stołach został wysłany do KSN 25 listopada 1997 r.

4. Przygotowany jest projekt rezolucji na temat szkolnictwa wyższego na Kongres Światowy EI w Waszyngtonie. Należy się z nim zapoznać i ewentualnie zgłosić poprawki.

5. We wrześniu br. w Paryżu odbędzie się konferencja UNESCO na temat szkolnictwa wyższego. EI jest współorganizatorem tej konferencji, odpowiadając za jeden z okrągłych stołów. Został przygotowany przez EI referat na tę konferencję pt.: "Rozwój zasobów ludzkich w szkolnictwie wyższym". Jest to dokument liczący 12 stron maszynopisu. Ze względu na wagę konferencji wydaje się pożądane, aby KSN w niej uczestniczył. Na wniosek EI władze UNESCO prześlą oficjalne zaproszenie dla naszej organizacji do uczestnictwa w konferencji. Niestety koszty uczestnictwa na konferencji swojego przedstawiciela(i) musiałaby ponieść KSN. Można by się zwrócić do MEN o włączenie naszego przedstawiciela w skład delegacji rządowej na tę konferencję, podobnie jak to miało miejsce w przypadku konferencji edukacyjnej UNESCO w Genewie w 1996 r.

6. W dniach 2-4 lutego w Madrycie odbędzie się okrągły stół dla organizacji członkowskich z krajów uprzemysłowionych. Polska, po przyjęciu do OECD, jest zaliczana do grupy takich krajów. Z tego względu zostaliśmy zaproszeni po raz pierwszy do udziału w tego typu spotkaniu. Tematem okrągłego stołu będzie "Zmienianie systemów edukacyjnych: nowe sprawy, nowe strategie, nowa polityka. Ze względu na to, że koszt przejazdu i pobytu w Madrycie musiała by pokryć KSN zrezygnowaliśmy z uczestnictwa w tym spotkaniu.

Ryszard Mosakowski

Konferencja w Słowenii - Living nad Working Together

Bled - listopad, 1997

Na zakończenie konferencji. Uczestniczące w niej nauczycielskie organizacje związkowe podjęły zobowiązania dotyczące działań ogólnie na rzecz poprawy sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych w dziedzinie edukacji. W imieniu KSN oraz KSOiW NSZZ "Solidarność" podjęliśmy zobowiązanie do następujących działań:

- wpływanie na władze krajowe, aby ratyfikowały podpisane konwencje międzynarodowe,
- nawiązanie kontaktu z organizacjami pozarządowymi na szczeblu krajowym reprezentującymi mniejszości narodowe i etniczne, w celu określenia problemów młodzieży należącej do mniejszości narodowych i etnicznych, w dziedzinie edukacji,
- zbadanie możliwości i podjęcie starań w celu uruchomienia dokształcania nauczycieli w dziedzinie wychowania międzykulturowego, finansowanego z budżetu państwa,
- wspieranie wymiany przygranicznej studentów i nauczycieli.

Gdańsk, 19.01.1998 r.

Ryszard Mosakowski

Elżbieta Leszczyńska

Spór zbiorowy w Politechnice Rzeszowskiej zakończony

Zgodnie z obowiązującym prawem oraz zaleceniem Ministerstwa Edukacji Narodowej, w marcu 1997 roku przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Politechnice Rzeszowskiej przystąpili do rozmów z pracodawcą na temat zasad przeprowadzenia podwyżek płac od 1 kwietnia 1997 roku. Pomimo prowadzenia rozmów żaden z trzech działających w Politechnice związków zawodowych nie zaakceptował propozycji kierownictwa Uczelni. JM Rektor podjął decyzję wprowadzenia regulacji wynagrodzeń bez uzgodnienia ze związkami zawodowymi, przeznaczając na podwyżkę płac ok. 65% kwoty przekazanej na ten cel przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

W maju 1997 roku Walne Zebranie delegatów NSZZ "Solidarność" zobowiązało Komisję Zakładową do wszczęcia, sporo zbiorowego w przypadku nie uzyskania porozumienia co do wysokości i zasad przeprowadzenia podwyżek płac od 1 kwietnia 1997 r. Podstawowym powodem wstąpienia w spór zbiorowy było nie zachowanie przez pracodawcę ustawowego obowiązku uzgodnienia zasad wynagradzania pracowników oraz związany z tym postulat zrealizowania II etapu podwyżek płac datowanych od 1 kwietnia 1997 r. Ponadto sformułowano dalsze krytyczne uwagi i zastrzeżenia odnoszące się do przypadków nie przestrzegania przez pracodawcę obowiązujących norm prawnych. Dwa pozostałe związki zawodowe działające w Uczelni (Solidarność-80 i ZNP) poparły wystąpienie KZ NSZZ "S".

Po prawie pięciu miesiącach rokowań w grudniu 1997 r. podpisane zostało porozumienie pomiędzy pracodawcą- Rektorem Politechniki Rzeszowskiej a Komisją Zakładową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" w Politechnice Rzeszowskiej w sprawie zakończenia sporu zbiorowego prowadzonego w trybie przewidzianym ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych z dnia 23 maja 1991 roku.

Porozumienie obejmuje przedmioty sporu wymienione w piśmie Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" z dnia 9 lipca 1997 roku. Żaden z postawionych zarzutów nie został oddalony przez pracodawcę. W wyniku rokowań uzgodniono kompromisowe rozwiązania podniesionych problemów. Oto główne elementy porozumienia (*w nawiasach podano krótki komentarz, gdyż czasem sam zapis pozbawiony kontekstu nie jest czytelny*).

- **Przeprowadzony będzie II etap podwyżek płac pracowników Politechniki Rzeszowskiej od 1 kwietnia 1997 roku; zasady przeprowadzenia tych podwyżek wynagrodzeń zostały uzgodnione ze związkami zawodowymi (głównym elementem sporu zbiorowego był fakt braku porozumienia placowego pracodawcy i związków zawodowych na temat zasad przeprowadzenia, podwyżek płac od 1.04.1997 r.).**
- **Uznając, że informacje o sytuacji placowej pracowników przekazywane przez administrację Uczelni nie były pełne, strony zobowiązują się do ustalenia zakresu informacji niezbędnych dla działalności związkowej.**
- **Od chwili rozpoczęcia sporu zbiorowego wypłaty wynagrodzeń są dokonywane zgodnie z Kodeksem Pracy i Regulaminem Pracy obowiązującym w Politechnice Rzeszowskiej. (KZ NSZZ "S" wskazywała administracji Uczelni na możliwość wcześniejszego wypłacania wynagrodzeń pracownikom, jeśli termin wypłaty przypada w dzień ustawowo wolny od pracy. Do chwili rozpoczęcia sporu "nie było to możliwe").**
- **Podjęto działania zmierzające do wprowadzenia nowego regulaminu nagród. Proponuje się opracowanie jednego regulaminu nagród obejmującego wszystkie grupy pracownicze. (Nie negując intencji JM Rektora wskazywaliśmy, że stosowana interpretacja zarządzenia MEN i regulaminu nagród PRz sprzeczna była z formalnymi zapisami tych dokumentów. Należało albo stosować się do obowiązujących przepisów, albo je zmienić).**
- **Przedstawiciele Związku stwierdzili, iż występowały przypadki nie udzielania odpowiedzi na pisma kierowane przez Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność" do Rektora i Dyrektora Administracyjnego Uczelni. Od momentu wejścia w spór zbiorowy Komisja Zakładowa otrzymuje odpowiedzi na wszystkie pisma kierowane do Rektora i Dyrektora Administracyjnego. Strony deklarują wolę utrzymania tego dobrego obyczaju.**
- **Ustalono, że środki czystości będą wydawane w dwóch stałych terminach w ciągu roku. W opracowywanym Regulaminie organizacyjnym PRz nie później niż do 30.06.1998 r. zostaną wprowadzone ustalenia dotyczące organizacji służb BHP w PRz uwzględniające aktualne przepisy prawa, w tym uwzględniające problematykę zatrudnienia pracowników służb BHP, szkoleń okresowych oraz określenia zadań dla Laboratorium Ochrony Środowiska Pracy.**
- **Pracodawca podtrzymuje uprawnienia związków zawodowych wynikające z Regulaminu Organizacyjnego. (Powyższe stwierdzenie odnosi się m.in. do nie przestrzegania zasady udziału przedstawicieli związków zawodowych w Kolegiach Rektora i Dyrektora Administracyjnego).**

Porozumienie podpisane zostało w dniu 3 grudnia 1997 r. przez JM Rektora, oraz Przewodniczącego KZ NSZZ "Solidarność" w Politechnice Rzeszowskiej.

Tyle oficjalny dokument i krótki komentarz pozwalający na interpretację zapisów wynegocjowanego porozumienia. Pozostaje pytanie, czy zawarte porozumienie satysfakcjonuje stronę związkową, czy negocjatorzy wywiązali się z zadań nałożonych przez Walne Zebranie Delegatów.

Był to pierwszy spór zbiorowy w Politechnice Rzeszowskiej; negocjatorzy KZ postawili przed sobą podstawowe zadanie: nic szkodzić. Stąd dążenie do osiągnięcia kompromisu, stąd dążenie do zamknięcia sporu w ramach rokowań bezpośrednich z pracodawcą, bez odwoływania się do udziału mediatora wyznaczonego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej lub interwencji Sądu Pracy. Komisja Zakładowa podejmowała kilka kolejnych uchwał i stanowisk określających zakres negocjacji i granice ustępstw podczas rokowań. Konsultowaliśmy technikę rokowań oraz argumentację merytoryczną z przedstawicielami Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność". Korzystaliśmy również z prawnej pomocy ekspertów z Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność", mających doświadczenia w prowadzeniu rokowań. Ostateczna redakcja porozumienia jest kompromisem polegającym na spisaniu jedynie wniosków i podjętych decyzji, bez umieszczania żądań związków zawodowych będących podstawą wszczęcia sporu zbiorowego.

Nie dążyliśmy również do wynegocjowania zbyt drastycznych sformułowań, aby nie utrudniać pracodawcy decyzji podpisania porozumienia.

Główny cel sporu zbiorowego został formalnie osiągnięty: II etap podwyżek płac pracowników Politechniki Rzeszowskiej został zrealizowany. Pozostaje pytanie, czy wysokość podwyżek wynagrodzenia (średnio 18.60 zł miesięcznie brutto dla pracownika) jest zgodna z oczekiwaniami - z całą pewnością NIE. Ale czy możliwe było wynegocjowanie większych podwyżek? Obserwując determinację części kierownictwa Uczelni - nie było to możliwe.

W trakcie rokowań Pan Rektor wielokrotnie uwypuklał konfliktowość podejmowania decyzji finansowych: inwestycje (aparatura, remonty, badania) czy działalność bieżąca (płace). Nie negując generalnej słuszności tego pytania związki zawodowe stoją na stanowisku, że najważniejszą i najbardziej opłacalną inwestycją jest godziwe opłacanie wysiłku pracowników Politechniki. Dlatego też będziemy zawsze zabiegać, aby wzrost poziomu wynagrodzeń w naszej Uczelni nie odbiegał od przyjętego w szkolnictwie wyższym. Wielokrotnie wskazywaliśmy na konieczność skierowania na fundusz płac części wpływów za prowadzenie odpłatnych form studiów, nie wszystkie wydatki rzeczowe wydają się być w pełni uzasadnione.

Porozumienie zostało podpisane i spór zbiorowy jest zakończony. Należy jednak z tego doświadczenia wyciągnąć jak najwięcej pozytywnych wniosków. Na wstępie - czego nie udało się uzyskać, i dlaczego.

Po pierwsze, kwota przeznaczona na regulację płac w II etapie jest trzykrotnie mniejsza od teoretycznie możliwej do uzyskania. Ale jak wskazałem wyżej, tym razem bez uruchamiania kolejnych faz sporu zbiorowego przewidzianych ustawą nie można było osiągnąć więcej. Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych pracodawca jest zobowiązany uzgodnić ze związkami zawodowymi zasady kształtowania wynagrodzeń, i na tym etapie należy bezwzględnie uzyskać porozumienie satysfakcjonujące pracowników, a to w praktyce oznacza ustalenie kwot zapewniających średnią podwyżkę na poziomie przewidzianym dla pracowników szkolnictwa wyższego. Nie możemy zgodzić się z presją przedstawicieli administracji, którzy żądają podpisania porozumienia *“bo pracownicy czekają, a związki zawodowe opóźniają podwyżki”*, gdyż nie można godzić się na każdą propozycję.

Po drugie, nie udało się związkom zawodowym uzyskać pełnej informacji o rzeczywistych wynagrodzeniach niektórych grup pracowniczych. Administracja szermuje argumentem *“ochrony dóbr osobistych pracowników”*, co jest argumentem wątpliwym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, w szczególności w odniesieniu do pracowników sfery budżetowej. Nie można wskazać przypadku nadużycia przez związki zawodowe posiadanych informacji i powyższa argumentacja jest przykładem nieżyczliwej postawy *“utrudniania za wszelką cenę”* dostępu związków do informacji.

Po trzecie, nie został rozwiązany problem arbitralnych decyzji kierownictwa Uczelni podwyższających wynagrodzenia niektórych pracowników lub grup pracowniczych poza oficjalnymi regulacjami płac, podejmowanych bez udziału związków zawodowych. Oczywiście nie chodzi o zmianę wynagrodzeń związanych z awansami naukowymi czy organizacyjnymi, ale o politykę *“podwyżek uznaniowych”*, często budzącą poważne wątpliwości. Uznajemy prawo JM Rektora do podejmowania decyzji, lecz mamy nadzieję, że decyzje Rektora w sprawach płacowych są tak dobrze uzasadnione, że bez trudu o ich słuszności zostaną przekonani przedstawiciele związków zawodowych, a wymaganiom ustawowym stanie się zadość.

Po czwarte, związki zawodowe nie uzyskały żadnej informacji o zasadach zawierania umów o dzieło z pracownikami nie będącymi nauczycielami akademickimi oraz wysokości wynagrodzeń z tego tytułu. Wg. informacji z-cy dyr. adminstr. ds. pracowniczych w 1997 roku zawarto ponad 2 000 takich umów; nie są znane ich skutki finansowe, a przecież to również wpływa na kształtowanie wynagrodzeń pracowniczych.

Pomimo wymienionych powyżej wątpliwości należy uznać prowadzone negocjacje oraz ich wynik za umiarkowanie optymistyczne i rokujące lepiej na przyszłość. Do pozytywnych wniosków wypływających ze sporu zbiorowego można zaliczyć kilka elementów.

Po pierwsze: co prawda drugi etap podwyżek płac nie zmienił w istotny sposób wysokości wynagrodzeń pracowników, ale stanowi jednak prawie 2% wzrost przeciętnego wynagrodzenia, co w długoterminowej perspektywie może być odczuwalne. Warto wspomnieć, że wg propozycji budżetu na 1998 rok, średni wzrost wynagrodzenia w sferze budżetowej będzie wynosił 2% powyżej inflacji.

Po drugie, uporządkowano kilka spraw będących w zakresie zainteresowań związków zawodowych, a których nie można było załatwić wcześniej na drodze normalnych kontaktów z kierownictwem Uczelni.

Po trzecie: obie strony, a więc pracodawca i związki zawodowe określiły swoje oczekiwania dotyczące perspektywicznej współpracy i sposobów rozwiązywania spornych kwestii. Wydaje się, że najważniejszym efektem sporu zbiorowego jest uświadomienie obu Stronom sporu ich praw i zakresu odpowiedzialności. Z całą pewnością dla obu stron było to ważne i stresujące doświadczenie, wymagające rozważań przy podejmowaniu w przyszłości decyzji niosących potencjalne zagrożenie pojawienia się konfliktu.

Po czwarte, związek zawodowy potwierdził, że w ramach obowiązującego prawa może skutecznie występować w obronie praw pracowniczych, że administracyjne decyzje kierownictwa Uczelni nie są niepodważalne, jeśli nie posiadają merytorycznego i prawnego uzasadnienia.

Pomimo tych wątpliwości związki zawodowe niezmiennie liczą na merytoryczną, pozbawioną emocjonalnych zabarwień współpracę z kierownictwem szkoły, dla dobra Uczelni i jej pracowników.

Będziemy wdzięczni Państwu za komentarz lub/i podzielenie się własnymi doświadczeniami z zakresu realizacji praw związkowych.

Opracował: Andrzej Tomczyk
Wiceprzewodniczący KZ NSZZ “S”
w Politechnice Rzeszowskiej

PS. Niniejszy tekst jest skróconą wersją artykułu *“Spór zbiorowy zakończony ... i co dalej?”* przygotowanego do druku w periodyku *“Spotkania z Solidarnością - bez cenzury”* redagowanym przez Komisję Zakładową NSZZ *“Solidarność”*

KOMUNIKAT NR 1 GRUPY ROBOCZEJ KSN DS. USTAWY O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

W dn. 29.11.1997 r. odbyło się pierwsze spotkanie Grupy Roboczej, w którym uczestniczyli:

1. Ewa Mróz, 2. Tadeusz Curyło, 3. Andrzej Grząślewicz, 4. Krzysztof Schmidt-Szałowski - prowadzący obrady.

I. Ustalono, że skład Grupy Roboczej zostanie uzupełniony o dodatkowe osoby, które będą chciały wnieść swój wkład do dyskusji nad założeniami nowych regulacji prawnych w dziedzinie szkolnictwa wyższego.

II. Przeprowadzono wstępną dyskusję nad "Założeniami reformy prawa o szkolnictwie wyższym" (Zespołu prof. Osiewskiego). Poruszono w niej m.in. następujące, zasługujące na szczególną uwagę problemy.

1. "Założenia" nie są dobrze opracowane, jako materiał przeznaczony do szerokiej dyskusji, i wywołują wiele zastrzeżeń co do proponowanych rozwiązań szczegółowych. Niepokój budzi zamierzone szybkie tempo prac nad ustawą i dążenie do jej uchwalenia w krótkim terminie.

2. Stwierdzono, że potrzebna jest jedna ustawa obejmująca całość szkolnictwa wyższego (uczelnie akademickie i zawodowe), wprowadzająca radykalne zmiany w dotychczasowym systemie i dostosowująca go do nowej sytuacji kraju otwartego na kontakty zagraniczne i do znacznie zwiększonych zadań edukacyjnych.

3. Zauważono tendencję do mnożenia organów o różnym składzie i charakterze, zajmujących się sprawami szkolnictwa wyższego, jak Rada Główna, Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, Akademicka Komisja Akredytacyjna, czy Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, bez dostatecznego zdefiniowania ich zadań i uprawnień. Należy zatem w pierwszej kolejności ustalić zadania, które miałyby wykonywać te ciała, a potem określić ich niezbędną liczbę, strukturę i kompetencje.

4. Uznano, że konieczna jest systematyczna kontrola jakości kształcenia w wyższych uczelniach (a nie tylko warunków studiowania) przez obiektywny organ zewnętrzny. Wątpliwości budzi to, czy ma być to jeden organ centralny (AKA), czy raczej odpowiednio utworzone organy samorządu zawodowego.

5. Wyrażono opinię, że w projektowanych kolegialnych organach akademickich (rady wydziałów, senaty, Rada Główna) zbyt słaba jest reprezentacja nauczycieli akademickich nie będących profesorami - adiunktów, wykładowców, asystentów - a także studentów.

6. "Założenia" prezentują konserwatywne stanowisko w sprawie kariery naukowej pracowników uczelni i nie rozwiązują podstawowego problemu, polegającego na zbyt późnym uzyskiwaniu przez nich samodzielnych stanowisk naukowych. Zastanawiano się nad tym, czy nie należy zmierzać ku rozwiązaniu proponowanemu przez środowisko "Solidarności" uczelni krakowskich, tzn. uznać stopień doktora za pełnoprawną kwalifikację formalną do zajmowania wszelkich stanowisk, ze stanowiskiem profesora włącznie, oraz do pełnienia funkcji promotora w przewodach doktorskich. Nie wymagałoby to zmiany w obecnym układzie stopni i tytułu naukowego, ale zapewne zmusiłoby do zorganizowania skutecznego systemu oceny jakości dorobku kandydatów na doktorów, jak również wprowadzenia odpowiedniej procedury obsadzania stanowisk profesorskich.

7. Szczegółowego rozpatrzenia wymagają proponowane w "Założeniach" zasady zatrudniania nauczycieli akademickich (niektórych na podstawie mianowania, innych na podstawie umowy o pracę). Budzi to obawy, że część pracowników znajdzie się w gorszej sytuacji niż obecnie. Można spodziewać się, że wymóg jednoetatowości w stosunku do pracowników mianowanych skłoni niektórych z nich do przejścia na umowę o pracę, gdyż wtedy nie będzie ich obowiązywać to ograniczenie. Natomiast ustawowe cofnięcie mianowania, niezależnie od woli pracownika, byłoby krokiem szkodliwym.

III. Grupa Robocza zamierza w najbliższym czasie zebrać opinie organizacji zakładowych Związków na temat "Założeń" i przygotować materiał, który byłby przedmiotem obrad Rady Sekcji. Zwrócono uwagę na podstawowe problemy, od których rozwiązania będzie zależeć skuteczność przyszłego systemu szkolnictwa wyższego i poziom przygotowania absolwentów wyższych uczelni. Należą do nich:

1. Model kariery akademickiej umożliwiający obejmowanie samodzielnych stanowisk przez pracowników w okresie ich największej aktywności twórczej.

2. System oceny działalności wyższych uczelni, a w szczególności jakości kształcenia oraz poziomu nadawanych doktoratów.

3. Zasady finansowania, które zapewniłyby prawidłowy dopływ środków budżetowych, proporcjonalny do wielkości zadań edukacyjnych realizowanych przez uczelnię, i które umożliwiłyby swobodne, zgodne z prawem pozyskiwanie środków pozabudżetowych oraz racjonalne gospodarowanie nimi na rzecz rozwoju uczelni.

K. Schmidt-Szałowski